Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, czwartek 26 stycznia 1939 Nr. 26

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.530

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Min. Ribbentrop przybył do Warszawy

Warszawa 25. 1. PAT. Dziś o godz. 16.50 przybył pociągiem z Berlina z oficjalną wizytą do Warszawy minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop z małżonką.

Ministrowi von Ribbetropowi towarzyszą w podróży do Palski j. e. dyrektor Wiehl, j. e. minister baron von Doernberg, j. e. minister pełnomocny Aschman, radca ambasady dr. Schliep, j. e. minister dr. Schmidt, radcowie legacyjni: Hewel, Sonnleiter, dr. Schmidt, sekretarze legacyjni: Wagner i baron Steengracht attache p. Gottfriedsen i p Schweimer.

Na granicy polskiej w Zbąszyniu powitali p. ministra spraw zagranicznych Rzeszy przedstawiciele władz miejscowych oraz przedstawiciel ministra spraw zagranicznych p. Kurnatowski, który przydzielony został do osoby min. Ribbentropa na czas jego pobytu w Polsce.

Na dworcu głównym w Warszawie przybyłego ministra Ribbentropa z małżonką powitali minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką, prezydent miasta Stefan Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, ambasador R. P. w Berlinie Lipski, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Michał Łubieński, dyrektor protokołu dyplomatycznego Aleksander Łubieński oraz wicedyrektor departamentu zachodniego Józef Potocki.

Dalej witali min. Ribbentropa: ambasador Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele kolonii niemieckiej.

Dworzec główny w Warszawie udekorowany został flagami o barwach narodowych niemieckic i polskich. Wzdłuż peronu ustawiła się kompania reprezentacyjna Komendy Głównej Policji Państwowej.

Po powitaniu minister spraw zagranicznych Rzeszy przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

Z dworca minister von Ribbentrop wraz z małżonką odjechał do Pałacu Blanka, gdzie zamieszka w czasie swego dwudniowego pobytu w Warszawie.

Towarzyszące w podróży p. ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy osoby odjechały do apartamentów Hotelu Europejskiego.

Zainteresowanie prasy niemieckiej podróżą min. Ribbentropa

Berlin, 25. 1. PAT. Prasa niemiecka znajduje się dziś pod znakiem wizyty warszawskiej ministra von Ribbentropa. Wysunęła się ona na czoło zainteresowania opinii niemieckiej. Zarówno dzienniki stołeczne, jak i prasa prowincjonalna poświęcają pierwszej oficjalnej wizycie w Polsce ministra spraw zagranicznych Rzeszy artykuły redakcyjne, względnie korespondencje swych współpracowników warszawskich. W artykułach tych podkreśla się znaczenie układu polsko-niemieckiego dla pokoju europejskiego. Przyjazd min. von Ribbentropa do Warszawy w chwili 5ej rocznicy podpisania układu o nieagresji dowodzi — zdaniem opinii niemieckiej — woli Rzeszy kontynuowania polityki porozumienia.

Pierścień wokoło Barcelony zacieśnia się

Lerida, 25. 1. PAT. Wojska gen. Franco, jak donosi korespondent Reutera, zacieśniają pierścień w około Barcelony ze wszystkich stron. Oddziały wszystkich armii, działających na froncie barcelońskim, maszerowały przez całą noc. Całe oddziały obrońców poddają się, nie stawiając oporu. Liczbę jeńców obliczają już na tysiące. Według otrzymanych tu wiadomości, zajęcie Barcelony powinno nastąpić w najbliższym czasie.

Rzym, 25. 1. PAT. Dzienniki tutejsze poświęcają całe pierwsze strony sukcesom wojsk narodowych pod Barceloną.

Donosząc o zajęciu pierwszych domów Barcelony i okrążeniu jej od strony południowej, prasa włoska zapowiada zajęcie miasta w ciągu 24 godzin.

Wszystkie dzienniki włoskie podkreślają talenty strategiczne gen. Franco, który kieruje osobiście natarciem na froncie barcelońskim od 23 grudnia.

Lerida, 25. 1. PAT. Według informacji korespondenta Havasa, oddziały wojsk gen. Franco, działające na odcinku barcelońskim, już dzisiaj w południe całkowicie okrążyły stolicę od strony południowo-zachodniej i północno-zachodniej. Jedyną drogą, jaka pozostała je jeszcze otwarta nad brzegiem morza podąża długi szereg wozów i uchodźców, udających się w kierunku północnym.

Wojska gen. Franco ustawiły już wokoło miasta swe baterie, które ze wszystkich stron zasypują je pociskami. Główne siły gen. Franco zbliżają się ku Barcelonie forsownymi marszami.

Burgos, 25. 1. PAT. Radio National komunikuje, iż natarcie na Barcelonę rozwija się pomyślnie, zgodnie z opracowanym planem. Po zajęciu Martorell, oddziały gen. Franco nacierają w kierunku Etsabadell na północ od Barcelony. Wszystkie wioski, znajdujące się na prawym brzegu rzeki Ilobregat zostały zajęte już dzisiaj rano.

Rząd opuścił Barcelonę

Perpignan, 25. 1. PAT. Według ostatnich wiadomości, rząd hiszpański opuścił w nocy Barcelonę, przenosząc swą siedzibę do prowincji Gerony. W stolicy Katalonii pozostało tylko po jednym przedstawicielu każdego resortu. Przedstawiciele ci podlegają kontroli urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, którzy nie opuścili miasta.

Do ambasady francuskiej zgłosiło się wczoraj 50 członków kolonii francuskiej z prośbą o ewakuowanie z Barcelony. Wszyscy oni mają opuścić miasto na pokładzie krążownika „Sufren".

Natarcie wojsk gen. Franco na froncie katalońskim trwa w dalszym ciągu. Wojska rządu barcelońskiego wycofują się nadal, opuszczając zajęte przez siebie obszary.

Perpignan, 25. 1. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, archiwa rządowe zostały już całkowicie przewiezione z Barcelony do Gerony. Kilku członków rządu hiszpańskiego rzekomo już również opuściło Barcelonę.

Uciekają pod naporem wojsk gen. Franco

Perpignan, 25. 1. PAT. Do francuskiego portu La Nouvelle przybyły trzy trawlery, na pokładzie których znajdowało się 53 żołnierzy hiszpańskich. Przeważnie są to załogi baterij przeciwlotniczych z okolic Barcelony. Z opowiadań uciekinierów wynika, iż uciekli do Francji drogą morską, ponieważ groziło im dostanie się do niewoli. Podobno do najbliższych portów francuskich w chwili obecnej podąża znaczna ilość trawlerów i łodzi rybackich przepełnionych żołnierzami uciekającymi przed naporem wojsk gen. Franco. Żołnierze ci są całkowicie wyczerpani, a niektórzy z nich od kilku dni nic nie jedli.

NA POSTERUNKU:

WIZYTA MIN. RIBBENTROPA

(H. P.) KRAKÓW, 26 stycznia.

Jest w tym chyba coś więcej aniżeli przypadkowy tylko zbieg okoliczności, że dosłownie w przededniu przyjazdu min. Ribbentropa do Warszawy, zlikwidowane zostały sprawy, które od jakiegoś czasu wywoływały pewną dysharmonię na płaszczyźnie sąsiedzkich stosunków między Polską a Trzecią Rzeszą. Jeszcze kilka dni temu wniesiona została do laski marszałkowskiej interpelacja w sprawie położenia Polaków na Śląsku niemieckim. Ostatnio wydalanie Polaków zostało wstrzymane. Od szeregu tygodni toczyły się między przedstawicielami Polski i Niemiec rokowania w kwestii wysiedlonych z terytorium niemieckiego Żydów — obywateli polskich, od szeregu lat w Niemczech zamieszkałych. Przez cały czas rokowania te toczyły się w żółwim tempie, utykały coraz to znowu na innym martwym punkcie. Aż wreszcie bezpośrednio przed przyjazdem min. Ribbentropa, osiągnięte zostało pewnego rodzaju porozumienie w tej sprawie. Co więcej, niektóre organy prasy niemieckiej nagle zamieszczać zaczęły pewne wiadomości, z których wynikałoby, że politycy niemieccy odstępują od nieprzejednanego stanowiska w sprawie ewentualnej wspólnej granicy polsko-węgierskiej, że nie jest wykluczony plebiscyt na Rusi Podkarpackiej, i że w ogóle mimo arbitrażu węgierskiego, problem ten uważać można ciągle jeszcze za otwarty.

Wszystko to wpłynie naturalnie na charakter przyjęcia, jakiego dozna w Warszawie min. spraw zagranicznych Rzeszy. Usunięte bowiem zostały te zgrzyty, które mąciły w ostatnim czasie atmosferę, wytworzoną przez dwustronny pakt o nieagresji, zawarty między Polską a Niemcami dokładnie 5 lat temu. Jakie były koleje tego sojuszu w ciągu minionego 5-ciolecia, jest rzeczą ogólnie znaną. Nie można zaprzeczyć, że i dla Polski nie był on bez pewnych korzyści politycznych, jednakowoż w pierwszym rzędzie płynęły z tego faktu korzyści dla Niemiec, które w istocie zaciągnęły wobec państwa polskiego bardzo poważny dług wdzięczności. Gdyby nie ten pakt, kto wie, czy Niemcy byłyby dziś tą potęgą i czy odgrywałyby obecnie na świecie tę rolę, jaką odgrywają. 5 lat temu bowiem, Niemcy znajdowały się w kompletnej izolacji politycznej. Dopiero na skutek zawarcie umowy z Polską, mogła się Trzecia Rzesza windować coraz bardziej w górę, wydostawać się ze ślepej uliczki i nabierać coraz większego rozmachu.

Odrębnym pytaniem dla siebie jest, czy odpowiedzialni politycy niemieccy wywiązali się bez reszty z tego długu wdzięczności wobec Polski. Nie mamy zamiaru w tej chwili snuć rozważań na ten temat, chcielibyśmy jednak podkreślić, że, jak się teraz wydaje, zależy Niemcom obecnie na tym, aby stosunki z Polską mogły dalej rozwijać się w duchu oficjalnego porozumienia. Tak też komentowana była powszechnie przez prasę polską i zagraniczną ostatnia wizyta min. Becka w Berchtesgaden. Zresztą, sam fakt przyjazdu min. Ribbentropa do Warszawy dokładnie w dniu, na który przypada piąta rocznica zawarcia paktu o nieagresję, jest wymownym i bardzo jaskrawym dowodem odprężenia stosunków na linii Berlin—Warszawa. Zważyć bowiem należy, że dotychczas wymiany zdań, konferencje i narady odbywały się zazwyczaj tylko przy wtórze trąb myśliwskich w Puszczy Białowieskiej. Pierwszy o f i c j a l n y przyjazd samego ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, nie jest i być nie może aktem czystej tylko kurtuazji. Wyłącznie grzecznościowych wizyt i rewizyt dzisiejsza dyplomacja faktycznie nie uznaje.

Jeśli zaś o meritum tej wizyty chodzi, trzeba zaznaczyć, że prasa światowa od szeregu dni już zastanawia się nad wymową tego aktu politycznego. Pytanie, czy rozmowy te doprowadzą do jakichś nowych konkretnych zbowiązań, czy nastąpi podpisanie jakichś nowych umów, względnie przedłużenie starych na dalsze 10-cio lecie, czy też obradujący ministrowie ograniczą się tylko do zwyczajnego tour d'horizon — to pytanie na razie jeszcze pozostać musi bez odpowiedzi. Nie od rzeczy jednak będzie przypomnieć, że po wizycie min. Becka u kanclerza Hitlera przeważało w miarodajnych kołach europejskich zdanie, iż marsz na Wschód nie jest w tym momencie aktualny. Nie wiadomo wprawdzie, czy dymisja Schachta, która w międzyczasie nastąpiła, nie będzie miała poza konsekwencjami gospodarczymi również i konsekwencje polityczne. W każdym razie, jak dotąd, odnosi się wrażenie, że Rzesza ma zamiar raczej dalszą swą akcję skierować ku Zachodowi, a przepowiednie różnych augurów politycznych idą w kierunku, że w związku z sytuacją w Hiszpanii i z zaostrzeniem się stosunków francusko-włoskich, punkt ciężkości przerzucony ma zostać w stronę uzgodnionej z Włochami akcji na rzecz rewindykacji posiadłości zamorskich. W danym wypadku Rzesza byłaby mocna zainteresowana tym, aby sobie zabezpieczyć pozycje wschodnie, na wypadek ewentualnego konfliktu z mocarstwami zachodnimi. W tych wszystkich planach nie jest dla Niemiec rzeczą obojętną, jakie będzie stanowisko Polski.

Już w najbliższych dniach chyba będzie można zdać sobie sprawę z tego, czy wizyta min. Ribbetropa miała na celu pozyskanie p o p a r c i a Polski, czy też chodziło o to, aby zapewnić sobie jej n e u t r a l n o ś ć. W świetle ostatniego wywiadu, jakie udzielił min. Beck przedstawicielce amerykańskiego koncernu prasowego, wywnioskować można, że linia polityczna naszej polityki zagranicznej wierna pozostanie tej ostatniej zasadzie. Min. Beck podkreślił bowiem, że naczelnym wymogiem polityki polskiej jest dbanie o dobre stosunki sąsiedzkie zarówno z Niemcami jak i z Rosją.

Tę właśnie politykę niezależności uprawiała Polska ostatnio, mając na względzie momenty tzw. geopolityczne. Podobno, w czasie rozmowy z min. Beckiem, kanclerz Hitler miał uznać to stanowisko i nie nakłaniał polskiego ministra do żadnych, nawet najmniejszych przesunięć i do żadnej zmiany w dotychczasowej orientacji. Jednakowoż czy i o ile wszystkie te prognozy są słuszne, będzie można osądzić dopiero na podstawie aktów politycznych, jakie nastąpią po wyjeździe min. Ribbentropa z Warszawy.

Dalsze wydalanie Czechów z Zaolzia

z powodu ponownych aktów terrorystycznych

Cieszyn, 25. 1. PAT. Wobec ponowienia się aktów terrorystycznych czeskich bojówek na pograniczu czesko-polskim, a mianowicie napadów, dokonywanych w dniach 18, 20, 21 i 22 bm., polskie władze bezpieczeństwa zarządziły dalsze usuwanie z terenów powiatów cieszyńskiego i frysztackiego uciążliwych cudzoziemców.

Przymus wizowy dla emigrantów wprowadziła Szwajcaria

Bern, 25. 1. PAT. Rada federalna wydała zarządzenie, na podstawie którego zaprowadzona zostaje kontrola emigrantów, przybywających do Szwajcarii. Za emigrantów uważani będą wszyscy ci,którzy pod naciskiem wypadków ekonomicznych lub gospodarczych opuszczą kraj, w którym przebywali dotychczas i mają zamiar nie wracać więcej do niego, bez względu na narodowość, do której należą. Emigranci będą mogli przybyć do Szwajcarii tylko w razie uprzedniego uzyskania wizy w jednym z konsulatów zagranicznych. Decyzja ta rady związkowej wchodzi natychmiast w życie.

Bern, 25. 1. PAT. W raporcie, który rada związkowa złożyła izbom ustawodawczym w srawie amnestii dla ochotników szwajcarskich, którzy wzięli udział w walkach na froncie hiszpańskim, rada federalna oświadcza się przeciw udzieleniu tym ochotnikom amnestii, natomiast za ich ułaskawieniem.

Nie było proklamacji kalifa

Londyn, 25. 1. PAT. „Times" zamieścił następujące pismo sekretarza ambasady egipskiej w Londynie: „W związku z interpretacją, jaką nadały niektóre dzienniki angielskie owacjom, których przedmiotem był w ubiegłym tygodniu w Kairze król Faruk, ambasador Egiptu pragnie stwierdzić, że nie chodziło tam bynajmniej o proklamowanie króla Faruka kalifem".

Trzęsienie ziemi w Chile

Santiago de Chile, 25. 1. PAT. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło nocy ubiegłej Chili, spowodowało poważne zniszczenia w całym kraju. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie znana. Policja i wojsko utrzymują porządek w miejscowościach, które najbardziej ucierpiały. W miejscowości Lota został całkowicie zniszczony ratusz i liczne zabudowania. W prowizorycznie urządzonych szpitalach znajdują się setki rannych. W Parral zginęło wiele osób, ale dotychczas brak dokładnych danych, ponieważ miasto z powodu uszkodzenia kolei i przewodów telegraficznych i telefonicznych, jest całkowicie odcięte.

Santiago de Chile, 25. 1. PAT. Według niepotwierdzonych jeszcze informacyj, trzęsienie ziemi w Talca pociągnęło za sobą 2 tysiące śmiertelnych ofiar. Rząd wysłał na miejsce katastrofy samoloty dla utrzymania łączności. Prezydent republiki chilijskiej, minister spraw wewn., i 40 lekarzy i 70 sanitariuszy udało się dziś do spustoszonych okolic.

Nowe zakłady przemysłowe w Palestynie

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Wkrótce uruchomiona będzie w Palestynie fabryka maszyn do pisania. Większość części składowych maszyny będzie wyprodukowana w Palestynie, i tylko niektóre części będą importowane.

Grupa kapitalistów żydowskich z Anglii i Europy Środkowej przystąpiła do założenia fabryki pudełek kartonowych do owoców, które mają zastąpić obecne skrzynki do owoców, W fabryce zainwestowany będzie kapitał 25 tysięcy funtów, zaś liczba zatrudnionych robotników wyniesie 250. Fabryka powstać ma w okolicy Haify i jej zdolność produkcyjna sięgać będzie 5 milionów skrzynek rocznie. Produkcja ta może spowodować znaczne oszczędności w gospodarce palestyńskiej.

NARADA NA ZAMKU

Warszawa, 25. 1. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności pana marszałka Śmigłego Rydza pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Obrady gabinetu brytyjskiego

Londyn, 25. 1. PAT. Obrady gabinetu pod przewodnictwem Chamberlaina trwały prawie trzy godziny. Reuter dodaje, iż w ciągu bieżącego tygodnia nie należy oczekiwać dalszych narad rządu.

Tematem obrad gabinetu była przede wszystkim sytuacja zagraniczna, sprawy związane z obroną narodową i program obrad zbliżającej się sesji parlamentu.

Labour Party przeciw „frontowi ludowemu“

Londyn, 25. 1. PAT. Komitet wykonawczy „Labour Party” postanowił wydalić z partii sir Stafforda Crippsa. Cripps usiłował wbrew zdaniu większości kierowników stronnictwa stworzyć w Anglii front ludowy, grupujący wszystkie stronnictwa lewicy.

Co przyniesie Żydom nacisk Rzeszy na Czechosłowację?

Praga, 25. 1. ŻAT. Na dzisiejszym swym posiedzeniu rząd czechosłowacki rozpatrywał sprawę żydowską. Jak wiadomo, Rzesza niemiecka wywiera na rząd praski presję w kierunku wprowadzenia dyskryminacji antyżydowskich. Odpowiednie wnioski zostały gabinetowi przedstawione przez komisję ministerialną, która zbadała całokształt zagadnienia. W skład tej komisji wchodzą ministrowie skarbu, handlu i rolnictwa. Decyzja rządu będzie jutro zakomunikowana przez premiera Berana na zebraniu posłów i senatorów. Zebraniu temu przypisywane jest szczególne znaczenie, gdyż w najbliższym czasie nie będzie sesji parlamentarnej, zaś ustawy antyżydowskie będą wydane w postaci dekretu Prezydenta na mocy pełnomocnictw szczególnych. Za rzecz pewną uchodzi, że ustawa dyskryminująca Żydów, nie będzie się opierała na zasadach rasowych. Jak przewidują, zarządzona będzie rewizja naturalizacji po roku 1918. Dla części Żydów ma obowiązywać zasada proporcjonalnego udziału w niektórych zawodach, dla reszty zasada ta będzie obowiązywała w przyszłości. Wedle informacji pewnych kół, ustawa ma być wydana jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Żydzi karpatoruscy pozbawieni reprezentacji parlamentarnej!

Praga, 25. 1. ŻAT. Wbrew zapewnieniom rządu sprzed kilku dni, że w skład parlamentu karpatoruskiego wejdą najmniej trzej przedstawiciele ludności żydowskiej, obecnie informują, że ma być wystawiona tylko jedna lista, która oprócz kandydatów karpatoruskich obejmować będzie przedstawicieli mniejszości czeskiej, niemieckiej, węgierskiej i rumuńskiej, natomiast

ma być pominięta mniejszość żydowska,

mimo że Żydzi na Rusi Podkarpackiej stanowią mniejszość najliczniejszą, wynoszącą 12 procent ogółu ludności. Na razie trudno sprawdzić, w jakim stopniu doniesienie to odpowiada prawdzie.

60 tysięcy żołnierzy włoskich powołano na ćwiczenia

Rzym 25. 1. PAT. Agencja Stefani donosi, że wydane zostało zarządzenie, powołujące na dzień 1-go lutego 60 tysięcy żołnierzy z rocznika 1901 r. na ćwiczenia.

Król Borys u Mussoliniego

Rzym 25. 1. PAT. Bułgarski król Borys rewizytował dziś w Pałacu Weneckim Mussoliniego, z którym odbył dwugodzinną rozmowę, utrzymaną w serdecznym tonie.

Goście brazylijscy Goeringa

Berlin 25. 1. PAT. Na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy marsz. Goeringa przybyła dziś okrętem do Hamburga misja brazylijskiego lotnictwa wojskowego. Członkowie misji zwiedzą podczas pobytu w Niemczech urządzenia niemieckiego przemysłu lotniczego i komunikacyjnego.

Dobrali się...

Berlin, 25. 1. PAT. Włoski minister stanu Farinacci przybył tu dziś przed południem. Wieczorem przemawiać on będzie wraz z gauleiterem Streicherem na wielkim zebraniu w pałacu zimowym.

17 bomb powstańczych padło na terytorium francuskie

Perpignan, 25. 1. PAT. Korespondent Reutera donosi, iż 4 samoloty obrzuciły dzisiaj bombami wybrzeże katalońskie pomiędzy Las Rosas a Portbou. 17 bomb rzekomo upadło w pobliżu granicy po stronie francuskiej. Trzy pociski, które nie wybuchły, zostały odesłane do zbadania do laboratorium municypalnego w Perpignan.

Czy to zapewnienie będzie dotrzymane...?

Londyn, 25. 1. PAT. Agencja Reutera donosi, iż rząd brytyjski zwrócił się do obu stron wojujących w Hiszpanii, domagając się zapewnienia, iż nie będzie stosowana zasada odwetu i zemsty w stosunku do jeńców i więźniów politycznych. Obie strony udzieliły rządowi brytyjskiemu zapewnień, iż życiu jeńców i więźniów politycznych nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo. W samej tylko Barcelonie znajduje się rzekomo przeszło 2.000 więźniów politycznych.

Co powiedzą prawnicy?

Waszyngton, 25. 1. PAT. Prezydent Roosevelt zakomunikował, że prawnicy badają obecnie z ramienia władz kwestię możliwości dla rządu zniesienia embargo na broń w Hiszpanii, nie wskazał jednak, czy embargo zostałoby zniesione, gdyby rząd miał w tym kierunku uprawnienie.

Ks. Starhemberg osiadł w Szwajcarii

Bern, 25. 1. PAT. B. wicekanclerz austriacki hr. Starhemberg osiadł wraz z rodziną na stałe w St. Gervais.

—oo—

Katastrofa samolotowa w Pirenejach

Lourdes, 25. 1. PAT. Samolot nieustalonego pochodzenia spadł rano w Arrens (Pireneje). Cała załoga złożona z 5 osób poniosła śmierć.

—oo—

Zakopane w śnieżnej szacie

Zakopane, 25 1. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych po szeregu słonecznych dni zaczął padać przy silnym zachmurzeniu śnieg, który około południa przybierał czasami charakter zadymki. Padający przez kilka godzin śnieg stworzył w Zakopanem kilkucentymetrową warstwę. Na ulicach ukazały się znowu sanie. W górach opad śnieżny jest znacznie obfitszy. Utrzymujące się w dalszym ciągu duże zachmurzenie wskazuje, że spadną dalsze obfite śniegi.

Zamieć śnieżna nad Anglią

Londyn, 25. 1. PAT. Z powodu zamieci śnieżnej towarzystwo komunikacji powietrznej „Imperial Airweys” wstrzymało ruch na linii Paryż—Londyn.

* * *

Londyn, 25. 1. PAT. W chwili, gdy ministrowie przyjeżdżali na Downing Street na tygodniowe zebranie gabinetu, na ulicach Londynu panowała silna zamieć śnieżna.

10 lat trudnili się przemytem narkotyków

Aleksandria, 25. 1. PAT. Policja aresztowała wczoraj w nocy 45 agentów straży nadbrzeżnej, trudniących się od 10 lat przemytem narkotyków. Afera została zlikwidowana, dzięki wysiłkom komendanta straży celnej, który od pewnego czasu śledził swych podwładnych w przebraniu. W ciągu nocy ubiegłej udało mu się wreszcie, po długich wysiłkach przyłapać ich na gorącym uczynku.

PRZEGLĄD PRASY

Męczące pytanie i odpowiedź

„Gazeta Polska" ogłasza artykuł, będący niejako odpowiedzią na zarzuty opozycji prawicowej, powtarzającej uporczywie opinię, że Ozon nie zajmuje stanowiska w sprawie żydowskiej. Artykuł ten jest równocześnie jakby oceną odpowiedzi premiera Składkowskiego na interpelację Ozonu w sprawie emigracji żydowskiej. „Gazeta Polska" uspokaja opozycję prawicową, pisząc:

Interpelacja Obozu w sprawie żydowskiej została podyktowana własnym, przez nikogo nie narzuconym przekonaniem, iż opublikowanie przez Obóz w maju ubiegłego roku zasad w kwestii żydowskiej nie wyczerpuje sprawy, że był to etap pierwszy, który zapoczątkował jedynie dalsze, przemyślane gruntownie etapy.

Jakie będą te dalsze etapy — trudno stwierdzić. A „Gazeta Polska" następująco charakteryzuje nastroje wśród Żydów:

Oto sami Żydzi w Polsce zrozumieli, że zagadnienie ich form dalszego bytowania w granicach państwa polskiego będzie nregulowane i, choć o tym nie piszą, pogodzili się już z tym faktem. Nie dość na tym. Nie przesadzimy mówiąc, iż z poprostu miesiąca na miesiąc oczekują tego uregulowania, dając stale wiarę najfantastyczniejszym pogłoskom, krążącym na ten temat, które, oczywiście, nie oszczędzają naszego Obozu. Każdy, indywidualny projekt członka naszego Obozu, który dostał się przypadkiem na łamy prasy, traktowany jest przez koła żydowskie, jako conajmniej „balon próbny" naszych sfer kierowniczych! To oczekiwanie wyraża się w pytaniu, które zawisło nad ogółem żydowskim, pytaniu, nieznośnym i męczącym. Gdyby setki tysięcy Żydów polskich mogło przemawiać szczerze, bezpośrednio, a nie przez znane nam żydowskie organy prasowe, wówczas pytanie to dochodziłoby do społeczeństwa polskiego codziennie w formie bardzo stanowczej i niemal natarczywej: „co z nami będzie, co zamierzacie czynić?"

„Gazeta Polska" nazywa to pytanie pytaniem nieznośnym i męczącym. Takie nieznośne i męczące pytania budzą niepokój, są więc ze stanowiska państwa niewłaściwe, a nawet niebezpieczne. Stan, w którym część obywateli nie wie, co będzie z nią jutro, jest na pewno stanem nieznośnym i męczącym i paraliżuje mimo woli twórczą inicjatywę tych ludzi. Ażeby takiego stanu nie było, wystarczy jasno sformułować sprawę. „Gazeta Polska" stwierdza zresztą sama, że pytanie to ciąży czasem fatalnie pisząc:

Męczące pytanie rozwiązania zagadnienia żydowskiego zawisło nad światem, boć — mimo indywidualnych rozwiązań w wielu już krajach — dopiero rozwiązanie tego zagadnienia w skali międzynarodowej stanie się rozwiązaniem pełnym. Męczące pytanie zawisło nad społeczeństwem polskim i nad zainteresowanym bezpośrednio społeczeństwem żydowskim. Wytwarza ono w Polsce atmosferę która najniepotrzebniej ciąży nad innymi sprawami, ciąży czasem fatalnie Rozładowanie tej szkodliwej atmosfery musi nastąpić i nastąpi.

Po takim stwierdzeniu należałoby się spodziewać jasnej odpowiedzi. Zamiast takiej odpowiedzi mamy następujący wywód:

Nastąpi jednak w zgodzie z zasadniczą, raz już w głównych punktach ustaloną przez Obóz Zjednoczenia Narodowego linią, której nie spaczy ani tani emocjonalizm, ani krótkowzroczna demagogia. A linia ta została sformułowana nie dla celów doraźnych, lecz wypływa z jak najgłębiej, jak najodpowiedzialniej pojętego interesu naszego Narodu i Państwa.

Jest to dość mgławicowa odpowiedź na męczące pytania. Nie usuwa ona w niczym fatalnej atmosfery ani też niczego nie wyjaśnia. „Nasz Przegląd" w odpowiedzi na wywody „Gazety Polskiej" (zamieszczone w wydaniu warszawskim — we wtorek) pisze:

Jeżeli „Gazeta Polska" konkluduje, że należy rozładować szkodliwą atmosferę antyżydowską, która nieraz „fatalnie" i najniepotrzebniej „ciąży" nad bardziej pilnymi sprawami państwowymi, to powinna się wreszcie zdobyć na odważne przeciwstawienie się demagogii, uprawianej przez nieodpowiedzialne czynniki, nie tylko opozycyjne, lecz również w łonie Ozonu.

Żadna bowiem „wzmożona" cyfra emigrantów żydowskich nie zaspokoi apetytów tych wszystkich ugrupowań i koterii, dla których sprawa żydowska stała się przedmiotem rozgrywek politycznych z obecnym Rządem.

A omawiając inicjatywę tzw. komitetu kolonizacyjnego, pisze „Nasz Przegląd":

Jeśli wszakże ze strony żydowskiej podjęte zostały starania w kierunku stworzenia podstaw dla współpracy z Rządem na terenie międzynarodowym, to należy je potraktować jako dowód najdalej posuniętej dobrej woli i nie utrudniać i tak już dość ciężkiej sytuacji za pomocą posunięć, które mogłyby w zarodku zniweczyć efekt wyjazdu delegacji Komitetu Kolonizacyjnego.

Cała ta sprawa przypomina ślepy zaułek. Tak jest zawsze, gdy zamiast obowiązujących ustaw wprowadza się elementy inne, nie mające nic wspólnego ani z prawem, ani z interesem państwa.

Osobliwa cenzura

„Hajnt" zwraca uwagę na następujący wypadek:

„W sprawozdaniu z „dnia parlamentarnego", które zostało nadane przez radio w poniedziałek wieczór, sprawozdawca, referując o odpowiedzi premiera na interpelację Ozonu w sprawie żydowskiej p r z e m i l c z a ł całkowicie tę część listu, w której premier Sławoj Składkowski występuje wyraźnie przeciwko forsowaniu emigracji żydowskiej przez stosowanie wobec Żydów „katastrofalnych" środków. Rozumiemy dobrze, że ten na poły czy całkowicie endecki sprawozdawca nie mógł strawić tej części odpowiedzi premiera. Ale odkąd to może sprawozdawca radiowy cenzurować list prezesa Rady Ministrów i usuwać z niego tak istotną część.

Jak widać, Ozon niepotrzebnie wniósł interpelację w sprawie radia, niepotrzebnie też skarży się endecja na radio, skoro taka cenzura jest w radiu możliwa. (Ro)

Jak przedstawia się projekt państwa żydowsko-libanońskiego

Anglia i Francja udzieliłyby wspólnej gwarancji temu państwu.

Londyn, 25. 1. (P) Jak już w części wczorajszego nakładu pokrótce donieśliśmy, wysunięty został przez "Times" nowy plan rozwiązania kwestii palestyńskiej. Projekt ten o tyle bardziej jeszcze zwrócił na siebie uwagę wszystkich zainteresowanych kół, że opublikowany został w piśmie, uchodzącym za organ kół oficjalnych, i będący na ogół wyrazem opinii sfer rządowych, jak i dla tego, że nastpiło to już przed datą zwołania konferencji okrągłego stołu.

Plan ogłoszony przez "Times" przewiduje możliwość stworzenia federacji palestyńsko-syryjskiej, składającej się z żydowskiej części Palestyny i z chrześcijańskiego Libanonu, połączonych w jedno ciało państwowe o dwóch autonomicznych jednostkach. Takie państwo związkowe żydowsko-libanońskie nie mogło by być narażone na zarzut natury finansowej, jaki wysunięty został ostatnio przez komisję Woodheada, co m. in. skłoniło rząd mandatowy do odstąpienia od planu podziału Palestyny. Faktycznie to nowe państwo było by zespołem dwóch państw, żydowskiego i arabskiego, z których każde posiadało by własny suwerenny rząd. Sprawa uregulowania imigracji pozostawiona byłaby całkowicie kompetencji wewnętrznej decydujących czynników tego nowego organizmu państwowego.

"Times" przewidują, że utworzony został by rząd centralny, który by w pierwszym okresie znajdował się pod nadzorem brytyjskim, a którego zadaniem było by dbać o to, aby dwie części wchodzące w skład tego organizmu państwowego, współpracowały harmonijnie. Były by to pierwszy krok do stworzenia jednostki państwowej, chronionej przez wspólną gwarancję terytorialną, udzieloną zarówno przez Anglię jak i przez Francję.

W dalszym ciągu „Times" podkreśla, że w żadnym wypadku nie wolno oddać Palestyny w ręce muftiego, który do dziś nie wytłumaczył się publicznie z masakry w Tyberiadzie i który nie jest w stanie powstrzymać swych arabskich towarzyszy od aktów mordu i terroru.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 25 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.25—22.75, jednolita czerwona 21—21.25, biała 21—21.25, zbierana 20—20.25, żyto standart I 16—16.50, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17—17.50 standart I (lekko zadeszczony) 15.75—16.50, standart II (zadesz. dop.) 15.25—15.50, mąka pszenna wyciągowa z workiem 30 proc. 41.75—43.75, 35 proc. 41.25—43.25, gat. I. 50 proc. 38.75—39.75, gat. IA 65 proc 34.75—35.75, gat. II 35-65 proc. 32.75—33.75, gat. II. 50-60 proc. 30—30.50, gat. II. 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 60-65 proc. 23.50—24, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.25—28.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23. mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 55 proc 26.50—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja: pszenica 35 lekko zniżkowa, żyto 27 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies — chwiejna. Ogólny obrót 435 ton, tendencja ogólna chwiejna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 25. 1. Bez zmiany. Tendencja i obroty: Pszenica 10 spokojna, żyto 263 spokojna, jęczmień 385 spokojna, owies 195 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 25 stycznia. Kursy zamknięcia. **Akcje:** Bank Polski 133, Bank Zachodni 43, Bank Handlowy 59, Ostrowiec 68—67.50, Norblin 104, Modrzejów 18.75, Lilpop 92.50—91.50, Starachowice 51.25—50.75, Węgiel 22.50. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odcinki grube 65.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 86, II em. 87, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 92, II em. 92, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66.50, odc. drobne 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 63.25, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.50—73.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 72.25, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 62, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1033 65.38—65.25. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Bruksela 89.50, Gdańsk 99.75, Amsterdam 286.70, Kopenhaga 110.60, Londyn 24.75, Nowy Jork czek 5.28, Nowy Jork kabel 5.29 5/8, Oslo 124.50, Paryż 13.98, Praga 18.06, Sztokholm 127.50, Zurych 119.50, Rzym 27.78. Tendencja nieco słabsza.

BOMBARDOWANIE LONDYNU

Irlandzcy terroryści, czy -- początek wojny?

Korespondencja własna „Nowego Dziennika" LONDYN, w styczniu.

Trzeba najpierw docenić należycie stopień bezpieczeństwa w Anglii, by móc wyobrazić sobie jak to wygląda gdy bomby zaczynają eksplodować w różnych dzielnicach Londynu. Angielskie poczucie bezpieczeństwa należy do najbardziej wyrazistych i charakterystycznych cech tego narodu wyspiarzy. Wszystko jest tu solidne, bezpieczne i obliczone na dłuższą metę. Takie są domy, gmachy publiczne i tacy są ludzie. Czas nie ma dla nich żadnego znaczenia, nie boją się jutra, ani przyszłego roku. Dlatego też Anglik umówi się z tobą na czwartą godzinę w pierwszy wtorek przyszłego miesiąca, a czasem i przyszłego roku przed budką z kwiatami, niedaleko Bank of England. Nie wpadnie mu nawet na myśl kłopotać się o to, czy ten handlarz kwiatów nie zbankrutuje w międzyczasie, czy nie wybuchnie wojna lub wreszcie, czy któryś z umawiających się nie złamie nogi, albo po prostu nie będzie miał akurat ochoty ani humoru na spotkanie się o godzinie czwartej celem wypicia filiżanki kawy. Żadna z takich myśli nie nawiedza Anglika, albowiem jest on święcie przekonany że na tym świecie, a raczej na wyspach angielskich nic nigdy się nie dzieje, to znaczy nic takiego, coby zmieniło ustalony bieg wypadków. Na to poczucie bezpieczeństwa i solidności składa się w pewnej mierze i bałwochwalcze niemal zaufanie, jakim Anglik otacza C.I.D. czyli wydział kryminalny Scotland Yardu. każdy Anglik z dumą oświadczy cudzoziemcowi że w Anglii nie istnieje zbrodnia zorganizowana, na wzór amerykańskich gangsterów. Scotland Yard wszystko wie — a jeśli nie wie jeszcze, to się dowie w ciągu 24 godzin.

Tak jest w życiu codziennym. W powieści oczywiście wszystko wygląda inaczej.

W powieściach kryminalnych i detektywistycznych dzieją się zwykle niesamowite rzeczy, a wszyscy prawie Anglicy lubują się w takich właśnie powieściach. Nawet Lloyd George i Baldwin ilekroć jadą na urlop czy na weekend, ich teczka, oprócz papierów państwowych zawierać musi jakiegoś Wallacea, czy innego Kendricka. Ostatnio pod wpływem Wellsa i jego wizji przyszłości rozpowszechniła się bardzo powieść detektywistyczna której akcja nieodzownie odbywa się dookoła jakiejś organizacji, która pragnie dynamitem wysadzić w powietrze elektrownie i inne przedmioty użyteczności publicznej, dla jakichś ciemnych anarchistycznych celów. Słynny pisarz i dramaturg Pristley napisał ostatnio „klasyczną" książkę na ten temat, nota bene pierwszą próbę w dziedzinie „detektywologii" u tego uznanego i poważanego pisarza

I oto nagle i niespodzianie „coś" zaczęło się dziać w rzeczywistości. Zamachy bombowe jeden za drugim, bomby koło elektrowni, bomby koło kolei, a wreszcie i ofiary w ludziach. W zeszłym tygodniu gazety popołudniowe do złudzenia przypominały powieść detektywistyczną Pristleya. Złudzenie było tak silne, że gdyby nie grube czcionki i ochrypłe głosy sprzedawców, miałoby się wrażenie, że czyta się odcinek powieściowy, a nie kronikę wypadków.

Czytelnikom „Nowego Dziennika" wiadomo już z telegramów o tajemniczych zamachach bombowych w Londynie, Manchesterze i innych miastach. Żaden telegram nie potrafi jednak oddać tej swoistej atmosfery londyńskiej, gdy nagle wśród solidnych gmachów City rozbrzmiewa głos sprzedawców, donoszący wszem wobec, że bomby eksplodują i jakby z tego wynikało, świat bliski jest zagłady. Najbardziej emocjonującą okolicznością w tym wszystkim była absolutna bezsensowność tych eksplozji. Nagle ni stąd ni zowąd ktoś zaczyna Anglię — wysadzać w powietrze. Dlaczego i kto — oto pytania które nielada strawę dać mogą dla fantazji karmionej na powieściach kryminalnych.

Po pierwszym dniu wybuchów teorie zaczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu. Jedni mówili, że to agenci „pewnego" państwa starają się spowodować panikę wśród ludności jako preludium do wojny, inni sądzili że to „zemsta" komunistów za bliski upadek Barcelony. Takie i tym podobne pomysły kursowały po mieście aż wreszcie ktoś ze starszych Anglików, tych co pamiętali jeszcze powstania i walkę o niepodległość Irlandii, wyraził przypuszczenie, że zamachy są dziełem ekstremistów irlandzkich, którzy pragną północną Irlandię, dzielnicę Ulster, przyłączyć do właściwej i niepodległej Irlandii — i w ten sposób raz na zawsze skończyć „hańbę" irlandzkiego podziału kraju na dwie części.

To ostatnie wyjaśnienie znajdować poczęło coraz więcej zwolenników. Anglik z wrodzonym optymizmem pragnął znaleźć wyjaśnienie jak najprędzej, albowiem stan niepewności co do „autorstwa" zamachów jeszcze dotkliwiej dawał się odczuć niż same zamachy. Nic dziwnego tedy, że publiczność z chęcią przyjęła irlandzkie wyjaśnienie, skoro z wszystkich możliwych kombinacji, terrorystyczna działalność sfanatyzowanych Irlandczyków, stosunkowo najmniejsze przedstawiała niebezpieczeństwo. Wkrótce też jakkolwiek nie było absolutnie żadnych dowodów na to, cała Anglia święcie wierzyła, że eksplozje były dziełem Irlandczyków.

Możnaby przypuszczać, że fala powszechnego oburzenia skupi się wobec tego na wszystkich synach Irlandii, jak to zwykle bywa, gdy tłum pragnie na kimś wywrzeć swą złość za kłopoty i niepokój. Jak dotychczas jednak, nie ma ani śladu jakiejkolwiek akcji antyirlandzkiej. Irlandczyk może spokojnie pokazać się na ulicy, nikt na niego nie zwróci uwagi. Nie można jednak na tej podstawie orzec, że Anglicy wolni są zupełnie od smutnej choroby, jaką jest masowa histeria. Historia zna dużo takich wypadków gdzie fale oburzenia i nienawiści unosiły się nad wyspami brytyjskimi z niesłychaną siłą i namiętnością. W tym wypadku zatem trzeba ten spokój filozoficzny tłumów angielskich przypisać wyłącznie specyficznej tradycji irlandzkich wojen niepodległościowych. W czasie gdy wojna między Anglią a Irlandią toczyła się w najlepsze, nie było nigdy indywidualnej nienawiści między dwoma narodami. Anglik odnosił się i jeszcze dzisiaj odnosi się do Irlandczyka z pewnego rodzaju pobłażaniem, jakie zwykł okazywać starszy rozsądny brat dla czupurnego, upartego i nierozumnego, ale tym niemniej kochanego braciszka. Zdaniem Anglików, Irlandczycy są gwałtowni, — głupio uparci — ale za to posiadają swoisty urok, t. zw. Irish charm. Każdy rozsądny ekonomista jest święcie przekonany że Irlandii nie „opłacało" się oderwać od Anglii i że niedawno skończona wojna celna (którą Irlandczycy po dziś dzień prowadziliby z Anglią, gdyby nie podziwu godna cierpliwość Malcolma Mac Donalda i wyjątkowa mądrość de Valery) naraziła Irlandię na ogromne i zupełnie bezsensowne straty.

Cóż jednak zrobić, kiedy z Irlandczykiem nie można się rozsądnie dogadać. Ten ton pobłażliwej tolerancji oczywiście doprowadzał Irlandczyków do szewskiej pasji, i prawdopodobnie był jednym z powodów — irlandzkiego powstania — i... obecnych eksplozji. Terroryści za wszelką cenę chcą zmusić Anglików do tego, by ich nareszcie zaczęli brać na serio. Jakoś jednak zanosi się na to, że znowu tylko John Bull pokiwa z politowaniem głową i powie z dobrotliwym uśmiechem: „Też pomysły, bomby rzucać..." Ponieważ zaś takie nastawienie może terrorystów tylko rozwścieczyć, należy się spodziewać dalszych ataków. Najlepszy dowód, że czynniki miarodajne obawiają się nowych wybuchów, to fakt, że przed każdym ważniejszym budynkiem rządowym stoi obecnie policjant — rzecz w Anglii nie spotykana — przy czym jednak na dobrotliwych twarzach stróżów bezpieczeństwa też widoczne jest jedynie to, dobrotliwe zgorszenie — jakby chcieli powiedzieć: „tyle kłopotu człowiek ma z tymi dziećmi...."

W międzyczasie Scotland Yard nie próżnował. „Nakryto" cały szereg irlandzkich ekstremistów i wpakowano ich przede wszystkim do aresztu prewencyjnego. Na skutek gorliwych poszukiwań znaleziono dużo materiału wybuchowego w posiadaniu Irlandczyków. Każdy taki właściciel dynamitu powędrował do paki, przy czym jednak kary wymierzone za nie dozwolone przechowywanie środków wybuchowych były niezwykle łagodne — najczęściej tydzień aresztu. Nawet jednak po powrocie na wolność jednak żaden z ekstremistów nie będzie mógł na nowo rozpocząć zabawy z bombami, albowiem specjalnością Scotland Yardu jest właśnie pilnowanie podejrzanych. Wyczyny angielskiej policji w tym kierunku są omalże legendarne. Anglia jest najjaskrawszą chyba antytezą państwa policyjnego, wolność indywidualna jest niezwykła, a jednak jeśli chodzi o jednostki podejrzane albo o cudzoziemców policja angielska jest wszędobylska i wszechwiedząca. Jest to jedna z tajemnic angielskiego geniuszu organizacyjnego, fakt przez wszystkich stwierdzony, a przez nikogo nie wytłumaczony. Obecne błyskawiczne „nakrycie" wszystkich ekstremistów irlandzkich, to tylko drobny liścik w laurach Scotland Yardu. Policja w Anglii i każdy poszczególny policjant, to naprawdę opiekun i przyjaciel, a nie — postrach spokojnego obywatela.

J. KARMEL

—oOo—

KUPON Nr 5

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Adria" w Rabce
„Halka" w Zakopanem
„Jurand" w Zakopanem
„Uciecha" w Rabce

Czy istnieją możliwości emigracji i kolonizacji w różnych częściach świata po za Palestyną?

MEMORANDUM EUROPEJSKIEJ CENTRALI J. D. C. NA SESJI KOMITETU EVIAŃSKIEGO.

Paryż, 25. 1. ŻAT. Europejska centrala Jointu Distribution Committee przesłała Komitetowi Eviańskiemu, wyczerpujący memoriał o obiektywnych możliwościach imigracji i ewentualnie kolonizacji żydowskiej w różnych częściach świata. Memoriał jest swego rodzaju streszczeniem różnych badań i ich wyników, badań prowadzonych bądź przez rzeczoznawców poszczególnych rządów, bądź przez centralne organizacje pomocy uchodźcom, bądź wreszcie przez Międzynarodowe Biuro Pracy i podobne instytucje, jak również wyników badań, prowadzonych w różnych okresach nad projektami kolonizacyjnymi, przedstawionymi żydowskim organizacjom emigracyjnym i kolonizacyjnym.

Kanada, Stany Zjednoczone A. P.

Memoriał otwiera referat o możliwościach osadniczych w Kanadzie, gdzie towarzystwo kolei żelaznych zainteresowane jest w osadnictwie imigrantów na posiadanych przez nie rozległych terenach. Byłoby ono skłonne do oddania do dyspozycji wykwalifikowanych rolników dobre grunty, każda jednak rodzina musi się wykazać posiadaniem najmniej 1000 dolarów.

Możliwości kolonizacyjne istnieją także w stanie Karolina Północna (U. S. A.), gdzie grupa 50 rodzin żydowskich osiadła na obszarze nadmorskim. Różne grupy były tam też w ostatnich latach kolonizowane przez rząd Stanów Zjednoczonych. Możliwości osadnicze na tych terenach są znaczne. Warunki dla rolników są pod każdym względem dobre. Farmer potrzebuje 20 akrów ziemi.

San-Domingo, Gwatemala, Costa-Rica

Rząd Republiki Dominikańskiej oficjalnie wyraził gotowość przyjęcia osadników z zagranicy. Połowę całego terytorium republiki stanowią obszary nie uprawiane. Kilka powstałych tam kolonii (szczególnie holenderska) rozwija się nader pomyślnie. Rząd udziela kolonistom pomocy. Republice są jednak potrzebni wyłącznie rolnicy.

Możliwości osadnictwa żydowskiego w Gwatemali były badane przez dwie komisje. Opinie obu komisji wypadły dodatnio. Dr. Joseph Rosen (były dyrektor „Agro-Jointu“ w Z. S. R. R.) jest zdania, że w prowincji Escuintla można osiedlić 2,000 rodzin. Gleba jest prawie wszędzie dobra. Koloniści zaspokoili własne potrzeby uprawą zbóż, zaś na zasadach spółdzielczych możliwa jest uprawa kawy lub trzciny cukrowej. O możliwości melioracji okręgu Zacapa mówiły obie komisje. Klimat jest w tym okręgu względnie łagodny, ze względu zaś na to, że Zacapa położona jest na szlaku wielkich dróg komunikacyjnych między obiema Amerykanami, okrąg ten ma szczególne znaczenie osadnicze. Odpowiednie inwestycje umożliwiły osadnictwo 4,000 rodzin.

Dr Rosen badał także możliwości kolonizacyjne w Costa-Rica i jest zdania, że w prowincji Cuancaste możliwe jest osadnictwo 250 rodzin (hodowla bydła, uprawa ryżu, cukru i kawy). Rząd jest gotów oddać do dyspozycji osadników 30.000 akrów. W swoim czasie był już w tej sprawie zawarty układ z rządem, który jednak w ostatniej chwili — wskutek oporu rządu — nie doszedł do skutku. W każdym razie chodziłoby tylko o osadników o kwalifikacjach rolniczych.

Angola, Kenya, Tanganyika

Organizacje żydowskie badały także możliwości kolonizacyjne na różnych terenach Afryki.

Z różnych relacji wynika, że pewne obszary Angoli mają klimat zdrowy dla ludności białej.

W Kenya organizacje żydowskie nabyły tereny pod kolonizację doświadczalną, i w pierwszych dniach stycznia rb. udała się tam grupa pionierska, która otrzymała przysposobienie w Anglii.

Małe są natomiast możliwości osadnicze na terytorium kolonii Tanganyia. Na ogół zresztą emigranci żydowscy nie okazują skłonności do osiedlenia się na tym terytorium, do którego Niemcy wysuwają roszczenia kolonialne.

Rodezja Południowa, Unia Południowo-Afrykańska, Madagaskar

Administracja Rodezji Południowej poinformowała organizacje żydowskie, że nie jest skłonna do dopuszczenia większej żydowskiej kolonizacji grupowej ani do finansowego popierania projektów osadniczych. Imigranci żydowscy będą jednak mogli korzystać, przy obejmowaniu terenów koronnych, z tych samych przywilejów, z których korzystają wszyscy inni cudzoziemcy. Imigranci powinni posiadać kwalifikacje rolnicze i dostateczne środki pieniężne.

W odniesieniu do możliwości osadnictwa żydowskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej zdania są rozbieżne.

Rozbieżne są także opinie w odniesieniu do możliwości w Madagaskarze. Optymistyczna relacja polskiej komisji studiów została ze zdumieniem przyjęta przez byłego generalnego gubernatora wyspy (Marcel Olivier). Komisja japońska, która badała warunki madagaskarskie, uznała, że wyspa nie nadaje się pod osadnictwo Japończyków. Zdaniem wymienionego rzeczoznawcy francuskiego, klimat wypy jest niezdrowy dla ludzi, przywykłych do warunków europejskich.

Australia i Oceania

Zdaniem organizacji żydowskich, ze wszystkich terytoriów Australazji sama Australia może przyjąć znaczną liczbę emigrantów żydowskich z Europy. Rząd federalny tego dominium zgodził się na wpuszczenie 15.000 Żydów w ciągu trzech lat. Zdaniem rzeczoznawców, szczególnie duże są możliwości kolonizacyjne okręgu Kimberley w stanie Australia Zachodnia. Terytorium to jest bardzo rzadko zaludnione i przez długie jeszcze lata nie da się dźwignąć, chyba, że rząd australijski zgodzi się na przyciągnięcie cudzoziemców niebrytyjskich. Klimat jest zdrowy, i olbrzymie uprawne połacie terytorium są zupełnie nie zaludnione. Opracowany projekt idzie w kierunku udostępnienia przez rząd federalny którejś odpowiedzialnej organizacji żydowskiej 30 do 50 tysięcy mil kw. w Kimberley, z tym że rząd Australii Zachodniej będzie pobierał czynsz roczny, rząd federalny sprawować będzie kontrolę nad systemem podatkowym, imigracją i bezpieczeństwem, zaś koloniści żydowscy zgodzą się na ograniczenia w zakresie przesiedlania się do innych części dominium.

Bliższe badania wykazały, że nierealne są projekty osadnictwa żydowskiego w Nowej Kaledonii i Nowym Hebrydach (posiadłości francuskie) na Oceanii, i że dalekie te terytoria pod kolonizację żydowską nie nadają się.

Gujana Brytyjska, Wenezuela, Kolumbia

Największe możliwości mają kraje Ameryki Łacińskiej. Z polecenia organizacji żydowskich dr. Rosen bada obecnie możliwości osadnicze w Gujanie Brytyjskiej, gdzie rząd brytyjski zaofiarował udostępnić dla uchodźców obszar 10.000 mil kw. Raport dra Rosena (korzysta on w swej pracy z pomocy departamentu rolnego Gujany) jest oczekiwany.

Według relacji pewnego towarzystwa amerykańskiego możliwe jest osadnictwo 20 do 30 tysięcy Żydów w Wenezueli, bądź na terenach ofiarowanych przez rząd tej republiki, bądź nabytych prywatnie. Połączenia komunikacyjne dobre. W prowincji Los Andos byłoby możliwe łączenie rolnictwa z przedsięciorstwami przemysłowymi.

Rząd Kolumbii (wielki kraj o gęstości zaledwie 10 mieszkańców na 10 km.) jest, podobno, skłonny do ułatwienia zbiorowej kolonizacji rolniczej, jest natomiast przeciwny imigracji elementu miejskiego.

Boliwia

Dla różnych przyczyn rząd Boliwii nie okazuje gotowości do wpuszczenia tylu imigrantów, ilu krajowi potrzeba, choć nawet w przemyśle Boliwii jest miejsce dla robotników-przychodźców.

Argentyna, Brazylia, Urugwaj, Paragwaj

Zgodnie z oświadczeniem rządowym, Argentynie potrzeba tylko imigrantów zdolnych do zwiększenia produkcji, głównie rolników o kwalifikacjach technicznych i odpowiedniej zamożności.

W Urugwaju mają możność zagospodarowania się tylko imigranci, zdolni do zasymilowania się z otaczającą ich ludnością rolniczą. Wymagane są większe kapitały.

Ankieta JCA w Paragwaju doporowadziła do wniosku, że w okręgu Assancion możliwa jest kolonizacja rolnicza, zaś żydowska kolonizacja możliwa jest tylko na podstawie osad grupowych. Wielkim hamulcem jest brak dróg komunikacyjnych. Choć osadnicy otrzymaliby ziemię bezpłatnie, to jednak kolonizacja okazałaby się bardzo kosztowną ze względu na konieczność budowy dróg. Mniejsza liczba rodzin żydowskich osiedliła się w tym kraju na roli.

Brazylia, posiadająca olbrzymie nie uprawiane tereny bardzo żyzne, nadaje się niewątpliwie pod osadnictwo żydowskie. W swoim czasie rząd wyraził gotowość wpuszczenia imigrantów, co do których będzie miał pewność, że osiądą na roli. Komisja Reichsvertretung der Juden in Deutschland badała plan osadnictwa Żydów w okręgu Quatro-Irmacs, gdzie JCA posiada 80.000 hektarów roli i wybudowaną przez siebię linię kolejową długości 18 km. Jest też brany pod uwagę plan kolonizacyjny w Paranie. Chodziło o osiedlenie 5.000 rodzin w ciągu pięciu lat. Na razie osiedlają się w Paranie pojedyncze rodziny żydowskie.

Nowe towarzystwo lotnicze w Palestynie

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Na lotnisku w Ludd odbyła się uroczysta inauguracja „Towarzystwa Lotnictwa Handlowego“. W uroczystości wzięli udział komisarz rządowy Jaffy, szef lotnictwa cywilnego, wiceburmistrz Tel-Awiwu i inni. Towarzystwo posiada na razie jeden samolot, którym kieruje pilot Walter Duszyński, bratanek rabina Duszyńskiego. Wkrótce towarzystwo nabędzie drugi samolot.

KRONIKA LITERACKA

„Quo Vadis" Sienkiewicza w łacinie uproszczonej

Dyrekcja akademii interlingwistycznej w Turynie przystąpiła do wydania nieśmiertelnego dzieła Sienkiewicza „Quo Vadis" w łacinie uproszczonej, czyli latino sine flexione.

Będzie to pierwszy przekład polskiego dzieła na ten pomocniczy język światowy, który zyskuje sobie coraz to więcej zwolenników w różnych krajach. Wprawdzie dokonano już kilka przekładów arcydzieł literackich innych narodów, lecz dotychczas nikt nie pokusił się o przetłumaczenie tego dzieła o światowej sławie. Kto zna choć pobieżnie łacinę klasyczną, ten, prawie bez żadnego wstępnego przygotowania, łatwo zrozumie ten nowy język. Zasadą bowiem jego jest posługiwanie się słowami łacińskimi bez fleksji, czyli bez końcówek gramatycznych, zaś słowa nowożytne są utworzone wedle zasad jak największej międzynarodowości. Składniki gramatyczne są prawie zupełnie usunięte, każdy rzeczownik jest szóstym przypadkiem (ablativus) łacińskim, a czasownik, nieodmienny we wszystkich czasach, trybach i osobach, jest trybem rozkazującym (imperativus) łacińskiego czasownika.

Język ten, zwany też „interlingua", jest dziś jakby konkurentem esperanta. W polskim języku pojawiło się już na półkach księgarskich kilka podręczników tego pomocniczego języka, a ostatnio wyszła z druku książka p. t.: Czytanki w łacinie uproszczonej, w której są zamieszczone przekłady na ten język, dokonane przez polskich interlinguistów, jak: prof. Banachiewicz, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Krakowie, prof. M. Kozłowski, prof. W. Jezierski, prof. Dickstein, prof. Stamm i inni.

Poniżej podajemy dla orientacji kilka zdań w łacinie uproszczonej, łatwych do zrozumienia dla każdego średnio wykształconego człowieka.

„Patre et matre habe filio et filia. Filio habe duo anno et filia tres anno. Infantes ama sno genitores. Patre da ad filio „bonbon" et matre canta pulcro cantione. Parvo fratre da ad gentile sorore plure flore, et posta illos lude in jardino. Nos vide in magno silva multo arbore, apud fluvio es domo, ubi habita meo bono amico".

W pracowniach pisarzy polskich

Jak się dowiaduje ajencja PIL, Jan Lechoń oddał do druku tom liryków pod nieustalonym jeszcze tytułem. Jednocześnie pod prasą znajduje się tom prozy Lechonia p. t. „Portrety ludzi, zdarzeń i książek". — Czesław Straszewicz robi ostatnią korektę swej nowej powieści p. t. „Litość", której treść stanowią niezwykłe przeżycia niemieckiego profesora-hitlerowca na tle przedrewolucyjnej Hiszpanii. Stefan Flukowski ukończył powieść, której fragmenty drukowane były w „Czasie" i „Ateneum". — Janusz Korczak oddał do druku nową książkę p. t. „Moje wakacje — Pedagogika żartobliwa", a Leopold Brodziński pracuje nad ukończeniem nowej powieści zatytułowanej „Scenariusz życia". Będzie to powieść na tle stosunków warszawskiego świata teatralno-filmowego.

Literatura polska nad Tamizą

Korespondent ajencji PIL donosi z Londynu: Ostatnio można zanotować niezwykle pocieszający objaw na terenie Londynu. Anglicy zaczynają interesować się książkami polskich autorów. Wydawnictwo londyńskie „Minerva Publishing Co." zapowiada przekład „Dziejów Kultury Polskiej" Al. Brueckner, pióra p. Marii Słomszanki oraz „Dysku Olimpijskiego" Jana Parandowskiego, dokonany przez S. A. Walewskiego. Tłumacz „Dysku", urodzony i wychowany w Indiach, jest potomkiem słynnego szambelana Walewskiego. — Poza tym to samo wydawnictwo zapowiada ukazanie się książki dla dzieci Juliana Tuwima p. t. „Lokomotywa" z ilustracjami Levitt-Hima. Przekładu tej książki, która ukaże się w pięknej szacie graficznej, dokonali Bernard Gutteridge oraz William J. Peace. — W lutym br. odbędzie się premiera „Lata w Nohant" J. Iwaszkiewicza w teatrze londyńskim „The Contemporary Theatre". Sztuka ta zostanie następnie przeniesiona do jednego z teatrów West Endu, reprezentacyjnej dzielnicy Londynu. — Oto pierwsze jaskółki literackie z terenu angielskiego, który dotąd wydawał się być nie do zdobycia.

Zgon znanej poetki szwajcarskiej Marii Waser

W tych dniach zmarła w Zurychu w 61 roku życia znana poetka szwajcarska Maria Waser. Z końcem ubiegłego roku obchodzono w całej Szwajcarii jej 60-lecie, a miasto Zurych uczciło ją przyznaniem nagrody literackiej.

Maria Waser-Krebs urodziła się dnia 15 listopada 1878 jako córka lekarza wiejskiego w miejscowości Herzigenbuchsee obok Berna. Jako żona zurychskiego profesora Wasera zamieszkała potem na stale w Zurychu. Jest autorką całego szeregu powieści i poezji pisanych częściowo też w niemieckim dialekcie szwajcarskim, a owianych słoneczną pogodą i radością życia.

Z życia jiszuwu palestyńskiego

Wskrzeszony kult Biblii i troska o dzieci

Przegląd prasy palestyńskiej

Wieczna księga

Poruszano niejednokrotnie problem popularyzacji Biblii wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego w Erec. Ci, którzy wyrośli w atmosferze życia rdzennie żydowskiego w golusie — Żydzi o światopoglądzie religijnym i tradycyjnym, wyrażali początkowo może słuszne obawy, że Biblia, ta wieczna księga narodu żydowskiego, to źródło natchnienia dla całego szeregu pokoleń, spowszednieje w życiu palestyńskim; rodziły się obawy, że Biblia dla młodego pokolenia wzrastającego w Palestynie, pozostanie tym, czym dla nas dzisiaj jest Homer, a więc poniekąd martwym pomnikiem kultury zamierzchłych lat. Stało się jednak inaczej. Przywódcy duchowi jiszuwu zrozumieli wartość kulturalną i wychowawczą tej księgi ksiąg dla narodu, który buduje swoją przyszłość. Ostatnio, jak wiadomo, z inicjatywy Waad Leumi podjęto w Palestynie szeroko zakrojoną akcję propagandową, zmierzającą do szerzenia kultu Biblii wśród szerokich sfer jiszuwu. Jakby kontynuując dawną tradycję, przyjętą we wszystkich krajach rozproszenia żydowskiego, a mianowicie tradycję „Daf Hajomi", to jest czytania jednej karty Talmudu codziennie, Waad Haleumi wprowadził codzienne czytanie wybranego ustępu Tnachu.

O pięknej tej inicjatywie pisze z wielkim uznaniem organ robotniczy „Dawar", wyrażając prawdziwe zadowolenie z powodu pełnego sukcesu tej pożytecznej akcji. „Po zapuszczeniu korzeni w Palestynie, gdy minęły burzliwe okresy — pisze „Dawar" — gdy dzieci nasze podrastały, zaczęliśmy odczuwać, że cała praca, skierowana ku przyszłości, zawisła w próżni, nie mając żadnego oparcia w przeszłości. Szukamy obecnie głębszej treści dni sobotnich i świątecznych, staramy się tchnąć nowe życie w nasze stare święta, tkwiące korzeniami w przyrodzie palestyńskiej i w tej ziemi, na której żyjemy. Dopiero teraz ta wieczna księga odzyskuje na nowo swą treść, przemawia do naszych serc, a zwłaszcza do serc naszych dzieci".

W licznych osiedlach przyjął się już zwyczaj publicznego odczytywania Biblii. Pionierami w tej dziedzinie były robotnicze kolonie z Ejn Charod, Ramat Dawid i inne.

Byli wśród członków kibuców tacy, którzy obawiali się, że czytanie Biblii przeistoczy się w pewnego rodzaju akt teatralny. Dzieci jednak, które instynktownie wyczuły całą doniosłość tej akcji, uczestniczą w czytaniu Biblii z prawdziwym entuzjazmem, co oczywiście przesądziło całą sprawę.

W związku z tym powstała potrzeba popularnych wydawnictw biblijnych. Wieczna księga...

„Bezdomni"

W dużych miastach palącym zagadnieniem jest wychowanie bezdomnych dzieci. W społeczeństwach kulturalnie i społecznie uświadomionych, istnieją specjalne szkoły dla młodzieży bezdomnej i zaniedbanej. Młodzież ta, po odpowiednim przygotowaniu do życia, a zwłaszcza po przygotowaniu zawodowym, stokrotnie odpłaca społeczeństwu włożony w nią trud i fundusze.

O założeniu specjalngeo osiedla dla dzieci bezdomnych w Palestynie, donosi „Haarec". Nowe osiedle znajdzie swe pomieszczenie w Emeku, gdzie przeniesiono już 24 dzieci z Instytutu dla dzieci zaniedbanych w Tel Awiwie. Jest to pierwszy zaczątek wsi dla bezdomnych. Inicjatywa założenia tej wsi wyszła z departamentu społecznego przy Waad Leumi, jak również z łona magistratu tel awiwskiego. W najbliższym czasie — jak donosi „Haarec" — przeniesionych zostanie do osiedla jeszcze kilkadziesiąt bezdomnych dzieci z całej Palestyny.

Jiszuw nie rezygnuje z przyjęcia dzieci żydowskich z Niemiec

Prawdziwe oburzenie w jiszuwie i w golusie wywołała odmowna odpowiedź rządu angielskiego w sprawie wpuszczenia 10.000 dzieci z Niemiec do Palestyny. Jiszuw jednak w dalszym ciągu nie spoczywa. Codziennie bowiem nadchodzą z Niemiec straszne listy nieszczęśliwych rodziców, które wzywają do czynu. Palestyna jest dla tych dzieci jedynym świetlanym promieniem. Jiszuw ze swej strony czyni wszystko, co leży w jego mocy. Jak wynika ze sprawozdania członka Waad Haleumi dra Kacenelsona, złożonego na konferencji krajowej, poświęconej aliji dzieci żydowskich z Niemiec, zapewniono już 4.000 miejsc dla dzieci w miastach i wsiach, przeważnie u krewnych. „Pytają nas — oświadczył dr Kacenelson, czy zagadnienie aliji żydowskich dzieci z Niemiec jest obecnie, po udzieleniu odmownej odpowiedzi rządu angielskiego, w dalszym ciągu aktualne. Oczywista, że zagadnienie to nie przestaje być aktualne i nie mamy pod tym względem żadnej wątpliwości, że w najbliższym czasie uda nam się ulokować 5.000 dzieci z Niemiec. Zadaniem jiszuwu jest więc dalsza, wzmożona praca w tym kierunku". Jak donosi „Haboker", rozesłano za pośrednictwem młodzieży szkolnej kilkanaście tysięcy kwestionariuszy, które pomocne będą w dalszej rejestracji rodzin, gotowych do przyjęcia tych nieszczęśliwych dzieci.

(Pn.)

—ooo—

„Dawar La'Gola"

Ukazał się już pierwszy numer tego wydawnictwa, które stanowić będzie odtąd stały dodatek tygodniowy „Dawaru", przeznaczony dla krajów rozproszenia. Pierwszy numer przedstawia się pod względem graficznym bardzo korzystnie. Zawiera on szereg wybranych artykułów, które pojawiły się już w dzienniku „Dawar", a poza tym przynosi też wiele nowego materiału, m. in. korespondencję o wyborach samorządowych w Polsce, listy z Rumunii, Ameryki i td. Dopełnia treści dział literacki, sportowy, ilustracje i karykatury. Adres Wydawnictwa: „Dawar" Tel Awiw, P. O. B. 199.



Czwartek, 26 stycznia

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW, 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 „Na dwa i trzy" — poranek muzyczny dla szkół powsz. w oprac. Tadeusza Mayznera; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą — przeprowadzi Wacław Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Sprawy gospodarcze; 16.20 „O handlu zagranicznym" pogad. dla młodzieży licealnej wygłosi O. Słabuszewicz; 16.40 Pieśni bez słów Feliksa Mendelssonna w wyk. Magdaleny Lipkowskiej (fort.); 17 Z doświadczeń i metod pracy społecznej, pogad. Jadwigi Krawczyńskiej; 17.15 Koncert popularny; 17.55 Informacje turystyczne; 18 „Dobry wieczór państwu" w oprac. St. Broniewskiego; 18.10 Staropolskie Kolendy; 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — audycja w oprac. prof. B. Rutkowskiego; 19 Z sali Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie: „Wieczór Jana Straussa". Wykonawcy: orkiestra Filharmonii lwowskiej, chór męski „Echo-Macierz" i solistka; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sport., Nasz program na jutro, ok. godz. 20.50 Komunikat śniegowy (na wszystkie rozgłośnie); 21 Teatr wyobraźni: „Zawisza Czarny" dramat Juliusza Słowackiego, radiofonizacja i wstęp Juliusza Kleinera, prof. U. J. K.; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Powstanie styczniowe w poezji polskiej" szkic literacki w oprac. Tad. Hołnja; 22.20 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu jazzowego „Wesoła 13-tka"; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 22.10 Muzyka taneczna (płyty); 22.55 Przegląd prasy, 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież i giełda; 15 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych; 18.10 Z albumu speakera; 18.30 p. Kraków; 22 Rozmowę ze słuchaczem przepr. J. Tepa; 22.10 Przy kominku w opr. St. Studnickiego; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska: 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.05 Transm. z życia; 22.25 „Przegląd lwowskiej krytyki literackiej" — w oprac. J. Bielańki; 22.35 „Trembowla" — fragm. powieści Z. Kossak-Szczuckiej; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.10 Płyty; 18.20 „O wszystkim po troszku; 18.50 p. Kraków; 22 „Płynny owoc i wina krajowe" — pogad.; 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku). 12.40 Program arabski. 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: pogadanka językowa J. Lawnego; 18.45 Komun. meteorol., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrusowych (po hebrajsku); 19 „Przed deszczem" — scenariusz z życia kibucu w układzie Bat Dori i w radiofonizacji A. Lubraniego. 19.20 Arie z oper, śpiewane po hebrajsku, w wykonaniu Siegfrieda Gartnera (baryton), przy fortepianie Arie Sachs, w programie utwory Verdiego, Offenbacha. 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących. 20 Koncert muzyki angielskiej (płyty). 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrusowych (po angielsku). 20.30 Słuchowisko. 20.50 Płyty. 21 Koniec progr.

* * *

18 DROITWICH: Muzyka lekka. RYGA: Pieśni łotewskie w wyk. chóru. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. KOWNO: 18.15 Program rozrywkowy.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: „Wesele w Wenecji" słuchowisko muz. SOTTENS: Melodie operowe Bizeta i Masseneta. TULUZA: 19.05 Melodie operetkowe. RYGA: 19.15 Koncert symfoniczny. LAHTI: 19.20 Solo na oboju. BUDAPESZT: 19.30 Trans. z Opery. DROITWICH: 19.40 Koncert. BRATISŁAWA: 19.45 „Gdy nadejdzie maj" — operetka Dusika.

20 RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny TULUZA: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert wokalny. LILLE: Kwadrans polski. OSLO: Muzyka norweska. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny. LAHTI: 20.15 Popularne pieśni i tańce. DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy. PARIS PTT.: Recital skrzypcowy. SOTTENS: Wieczór rozrywkowy.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert. HILVERSUM I.: Koncert symfoniczny. LILLE. Czwartkowy wieczór rozrywk. MEDIOLAN: „Re Hassan" — opera Ghedinlego, RENNES: Koncert chóru. RZYM: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 21.15 Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. BORDEAUX: 21.30 „Mam'zelle Nitouche" — operetka Herve'go. LYON: „Kuglarz z Notre Dame" — opera Masseneta. WIEŻA EIFFLA: „Wróbel". opera Beydtsa.

22 BEROMÜNSTER: Program rozrywkowy. KOWNO: Muzyka taneczna. HILVERSUM II.: 22.10 „Quo Vadis" — oratorium Nowowiejskiego. POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy. LUBLANA: 2215 Muzyka lekka. STRASBURG: Muzyka rozrywkowa BRUKSELA FRANC.: 22.20 Koncert. LUKSEMBURG: 22.40 Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: 22.45 Pogadanka literacka, wygł. Andre Maurois.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Koncert wieczorny. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert nocny. RZYM: 23.15 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.35 Koncert orkiestry dętej.

ECHA ZE ŚWIATA

Ochrona ludności cywilnej w Anglii przed atakiem z powietrza

LONDYN, w styczniu.

Nowy projekt ochrony mieszkańców przed atakiem lotniczym został przedłożony parlamentowi angielskiemu do uchwalenia. Na podstawie tego projektu przewiduje się zabezpieczenie przed skutkami nalotów bombowych ok. 20 miln. mieszkańców, na co trzeba będzie wydać 20 milionów funtów. Nie objęta zarządzeniami ochronnymi, pozostała ludność Anglii w liczbie 25 milionów ludzi mieszkająca na wsi. Ludność miejska będzie w razie potrzeby ewakuowana z miast.

Projekt przewiduje podział mieszkańców na trzy grupy. Do pierwszej należą ci, którzy w czasie nalotu znajdą się w domu, do drugiej ci których nalot zaskoczy na ulicach, do trzeciej zaś znajdujący się przy pracy. Ochrona trzeciej grupy ma być pozostawiona trosce pracodawców, na których ciążyć będzie odpowiedzialność za właściwe wypełnienie zaleceń władz; dla ochrony przechodniów mają być użyte wybudowane przez gminy schrony lub zabezpieczone rowy, wreszcie podziemne schrony w parkach i ogrodach; dla ochrony zaś przebywających w domach opracowano plany przenośnych stalowych baraków, wkopanych na pół metra w ziemię przy ścianie budynku. Dach baraku ma być pokryty grubą warstwą ziemi. Jaką wartość praktyczną mieć będą te baraki, trudno ocenić, gdyż nie czyniono doświadczeń w tym kierunku. Rząd w każdym razie wydał już zamówienia fabrykom na przygotowanie konstrukcyj stalowych dla tych baraków. Koszty w sumie ok. 10 milionów funtów ma w większej części pokryć skarb państwa, resztę zaś odnośne gminy. Do pracy nad budową baraków ma być utworzony specjalny korpus złożony z bezrobotnych w liczbie około 40.000 ludzi. Projekt przewiduje wykonanie całkowitego programu robót w ciągu roku.

Kariera angielskiego króla prasowego

— Mam dosyć zmywania butelek!

Rzekłszy to, młody człowiek postanowił w 1904 roku zmienić tryb życia tak, jak się zmienia koszulę czy parę rękawiczek. William Maxwell Aitken, ubogi jak mysz kościelna, urodzony w Kanadzie, syn pastora szkockiego, od słów przeszedł do czynów. W 1909 roku zdobył już w Stanach Zjednoczonych fortunę, którą liczono na 5 milionów dolarów. Doprowadził do skutku pomysł, który polegał na połączeniu w jedną całość pewnych banków lub gałęzi przemysłu. Operacje te przyniosły mu spore zyski i... udział w portfelu akcyj.

— Pieniądze? Owszem, ale życie jednak jest monotonne, — zaopiniował Aitken. Opuścił Amerykę, wylądował w Anglii, sprzedał tu spory pakiet swych akcyj, w 1907 roku został wybrany do Izby Gmin. W 1917 roku poseł Aitken otrzymał tytuł barona Beaverbrook, a w 1918 r. został ministrem propagandy.

W 1917 r. baron Beaverbrook nabył za 3 miliony franków „Daily Express", dziennik znajdujący się w stanie upadku. Królował wówczas niepodzielnie na rynku prasowym „Daily Mail", lorda Northcliffa. Beaverbrook zakasał rękawy, stanął do roboty i dopiął swego: „Daily Mail", który po zgonie lorda Northcliffa przeszedł w ręce brata jego, lorda Rothermere, ma dzisiaj nakład 1½ miliona egzemplarzy dziennie, zaś „Daily Express" bije dziennie 2½ miliona egzemplarzy!

Marzenia młodego, ubogiego Aitkena spełniły się: dzisiaj jest on królem prasowym Anglii, właścicielem dziennika o największym nakładzie na świecie, wywiera ogromny wpływ na opinię publiczną a również i na bieg spraw politycznych.

Strajk przed 3000 lat

„Revue de France" podaje tekst odcyfrowanego papyrusa egipskiego, który odnaleziono w jednym z grobowców pod Luksorem. Papyrus ten datuje się z 1200 roku przed Nar. Chrystusa. Wówczas to za rządów faraona Ramzesa III, rozkwitły Teby — potężne miasto nad Nilem. Po drugiej stronie Nilu znajdował się cmentarz. Zatrudnieni w dzielnicy umarłych robotnicy przystąpili, jak relacjonuje papyrus, w 20-ym roku rządów Ramzesa III do strajku. Oszańcowali się za murami grobowca Tutmosisa III. Przyczyną strajku miały być niedostateczne dostawy żywności. Strajk trwał pełny miesiąc i zakończył się tym, że przyznano robotnikom większe racje żywności.

Najelegantsza dama świata

Tytuł najelegantszej damy świata przypada obecnie gwieździe salonów paryskich, pani Erlenor Patino, szwagierce arcymilionera boliwijskiego, — króla cyny, Patino. Pani Patino zdetronizowała swe rywalki w dziedzinie mody i elegancji, księżnę Kentu i księżnę Windsor. W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy wydała p. Patino milion franków na tualety. Może sobie na to pozwolić. Majątek p. Patino oceniają na pół miliarda dolarów.

Narodziny niedźwiedzia polarnego w Sztokholmie

W dziale zoologicznym parku Skansen, w Sztokholmie, urodził się niedźwiedź polarny. By otoczyć go odpowiednią opieką, przeniesiono niedźwiadka nazwanego „Śnieżką" do obory, gdzie dostaje mleko z butelki. „Śnieżka" ważyła przy urodzeniu zaledwie dwa kilogramy, przybywa jej jednak stale na wadze, a gdy dorośnie ważyć będzie 600 kg. — Komentując niezwykle wydarzenie, jeden z dyrektorów Hagenbecka w Hamburgu, twierdzi, że niezwykle trudno jest utrzymać przy życiu niedźwiedzia polarnego urodzonego w niewoli. W latach 1906—1938 nie było narodzin niedźwiedzia polarnego w Skansen, ale w latach 1895—1905 urodziło się ich aż siedem, z których trzy żyły kilka lat — a jeden, urodzony w grudniu 1906 r. żył do 1928 r., czyli 22 lata. „Śnieżka" wzbudziła wielkie zainteresowanie w prasie, a Svensk Filmindustri Company sfilmowała niedźwiadka, który stanie się nową atrakcją parku muzeum Skansen.

Podarek Wauchope'a

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Rada kolonii Gedera otrzymała podarunek od b. Wysokiego Komisarza Palestyny sir Artura Grenfelda Wauchope'a. Podarunek ten, którym jest portret dra Samariahu Lewina opatrzony jest w napis: „Dar sir Artura Wauchope'a, Wysokiego Komisarza w latach 1930—1937".

—o—



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Udział przemysłu włókienniczego w światowej wystawie w Nowym Jorku

Łódź, 25. 1. PAT. Przygotowania do światowej wystawy w Nowym Jorku, której otwarcie odbędzie się w kwietniu br. są, jak wiadomo, w pełnym toku. Ponieważ pawilon polski na tej wystawie zawierać będzie eksponaty, reprezentujące wszystkie poważniejsze działy polskiego przemysłu przetwórczego, przeto Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, w porozumieniu z Komitetem Generalnym omawianej wystawy, przystąpiła już na początku grudnia r. ub. do kwalifikowania i gromadzenia odpowiednich gatunków wyrobów włókienniczych, któreby w należyty sposób obrazowały skalę produkcyjną włókiennictwa polskiego. Prace te są już na ukończeniu i przypuszczać należy, iż w końcu stycznia br. nastąpi zbiorowa wysyłka wszystkich eksponatów, przygotowanych i ofiarowanych przez zainteresowane firmy.

Należy zaznaczyć, iż niezależnie od witryn i gablot, w których umieszczone będą odnośne kupony tkanin oraz wzory gotowych wyrobów włókienniczych, czynne będzie przy pawilonie polskim specjalne biuro informacyjno - handlowe, dysponujące kolekcjami firm, których produkcja nadawać się może dla celów eksportowych do U. S. A., oraz innych krajów amerykańskich. Firmy zainteresowane w przesyłce swoich kolekcji dla tego celu mogą je kierować pod adresem Izby (wraz z cennikami eksportowymi), która je prześle do Nowego Jorku.

Podania importerów o poświadczenie cen fakturowych wolne od opłat stemplowych

Warszawa, 25. 1 (a) W „Przepisach obowiązujących przy załatwianiu podań importerów" Ministerstwo Przemysłu i Handlu nałożyło na Izby Przemysłowo - Handlowe obowiązek pobierania opłat stemplowych od podań o zaświadczenie ceny fakturowej. Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do Min. P. i H. z wnioskiem o uchylenie tego przepisu. W odpowiedzi Min. P. i H. orzekło, że podania Izb P. H. o poświadczenie ceny fakturowej nie podlegają opłacie stemplowej. W ten sposób od podań o poświadczenie ceny fakturowej importerzy winni jedynie zapłacić opłaty manipulacyjne na rzecz Izby Przemysłowo-Handlowej. Uiszczenie opłaty stemplowej tak od podań, jak i załączników jest zbędne.

O zwolnienie emerytur od opodatkowania

Związek Emerytów wystosował do posłów i senatorów pismo, w którym prosi o zwolnienie emerytur od opodatkowania, które według preliminarza budżetowego wyniesie 3,100.000 złotych. — Suma ta mogłaby znaleźć pokrycie w renumeracjach i nagrodach, które są preliminowane na około 25 miln. zł. i w ten sposób zapobiegnie się okrawywaniu szczupłych i niewystarczalnych emerytur państwowych dla wdów i sierot. Emeryci kończą swoją prośbę apelem do posłów i senatorów, aby zainteresowali się odnośną pozycją budżetową i spowodowali zastąpienie obciążenia emerytalnego drogą zmniejszenia wydatków na nagrody i renumeracje.

Zmiany polityki w dziedzinie srebra w U. S. A.

Waszyngton, 25. 1 (R) Na terenie kongresu Stanów Zjednoczonych wysuwane są ostatnio projekty zmian amerykańskiej polityki srebra. Zmiany te zmierzałyby w kierunku obniżenia cen zakupu srebra zagranicznego.

Sekretarz stanu Morgenthau oświadczył w związku z tym, że rząd nie zajmuje w tej sprawie na razie żadnego stanowiska. Jak wiadomo, cena zakupu na srebro zagraniczne obniżona została w marcu 1938 r. z 45 na 43 cnt. za uncję, pozostając od tego czasu bez zmian. Cena zakupu srebra krajowego natomiast na podstawie pełnomocnictw, udzielonych Rooseveltowi wynosić ma do 30-go czerwca br. 64.64 cnt. za uncję. Niektórzy członkowie Kongresu domagają się zniesienia pełnomocnictw udzielonych w tej mierze Rooseveltowi.

Amortyzacja w podatku dochodowym

Ustawa o podatku dochodowym uprawnia płatnika do potrącenia z dochodu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia dochodu tj. kosztów eksploatacyjnych i kwot amortyzacyjnych. W szczególności ustawa zezwala na amortyzację (umorzenie, odpisanie) budynków, maszyn i wszelkiego rodzaju martwego inwentarza. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy podaje normalne stawki procentowe dla każdej grupy, pozostawiając żądanie wyższej stawki amortyzacyjnej wnioskowi podatnika i orzeczeniu biegłych. Amortyzacja dokonywana jest w zasadzie przez coroczne, stopniowe i procentowe zmniejszanie wartości wspomnianych przedmiotów majątkowych, t. j. zmniejszeniem w rachunkach ceny, po której te przedmioty zostały nabyte lub za którą zostały wytworzone. Zgodnie z zasadniczym okólnikiem o amortyzacji z 18 listopada 1936, kwota amortyzacji jest równowartością zużycia. Umożliwia ona reprodukcję źródła do uzyskania dochodów w przyszłości i jest traktowana na równi z innymi kosztami eksploatacyjnymi. Księgowo amortyzacja odbywa się w ten sposób, że następuje odliczenie od wartości i książkowe zmniejszenie aktywów, bądź też zwiększenie w księgach pasywów przez wstawienie kwot amortyzacyjnych do funduszu amortyzacyjnego przy pozostawieniu pełnej wartości amortyzacyjnych przedmiotów w aktywach. Do amortyzacji uprawniony jest właściciel amortyzowanych przedmiotów, będących źródłem jego dochodu. Podstawą wyjściową przy obliczeniu amortyzacji jest cena wytworzenia, nabycia, wartość przyjęta przy wymiarze podatku specjalnego, wartość przyjęta do ubezpieczenia od ognia, wartość w książkach z uwzględnieniem szacunku w złotych, orzeczenie znawców. Osoby prawne winny przedłożyć tabelę amortyzacyjną. Wysokość normy amortyzacyjnej ustala się na podstawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, bądź też ponad normę przez ustalenie biegłych. Władze skarbowe nie mogą kwestionować rocznych norm, i czasu trwania amortyzacji do końca r. 1940.

Odrębnie unormowana jest przepisami skarbowymi jednorazowa amortyzacja całkowitej wartości, dopuszczalna, gdy chodzi o przedmioty, których zwykły okres zużycia nie przekracza 5 lat, i gdy uprawniony do amortyzacji prowadzi prawidłowe księgi. Wykaz takich przedmiotów był ogłaszany kilkakrotnie. Ostatnio Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 2 stycznia 1939 ogłosiło wykaz przedmiotów majątkowych, podlegających przyśpieszonej amortyzacji. W szczególności okólnik ten zezwala na jednorazowe odpisanie wartości przedmiotu, których kres zużycia nie przekracza lat 5. Objęcie wykazem przedmioty w myśl powołanych przepisów mogą być przez płatników prowadzących prawidłowe księgi jednorazowo spisane na straty w tym roku operacyjnym, w którym zostały nabyte. Wykaz ten w szczególności obejmuje następujące grupy: maszyny i aparaty, narzędzia, przyrządy, przybory, instrumenty, części maszyn — różne oraz niemetalowe przedmioty. Ponieważ wspomniany wykaz z natury rzeczy nie może objąć wszystkich przedmiotów wchodzących pod tym względem w rachubę, Ministerstwo Skarbu poleciło nie kwestionować jednorazowego odpisania wartości przedmiotów, nie objętych wykazem, o ile całkowita wartość przedmiotów nie przewyższa kwoty 200 zł. W razie wątpliwości co do okresu używalności przedmiotów, nie wymienionych w wykazie, względnie, jeżeli całkowita wartość tego rodzaju przedmiotów przekracza 200 zł., należy zasięgnąć opinii biegłych. Celem przeprowadzenia kontroli przedmiotów spisywanych od razu na straty, odnośne władze winny żądać od płatników korzystających z tej ulgi, specyfikacji przedmiotów, spisanych jednorazowo w danym roku operacyjnym na straty. Specyfikacja ta powinna zawierać nazwę przedmiotu oraz jego wartość i rachunek wynikowy, przez który wartość przedmiotu została odpisana na straty.

„Narodowysocjalizm jest tylko odwróconym bolszewizmem"

Jak prasa angielska ocenia sytuację gospodarczą Trzeciej Rzeszy

Londyn, 21. 1. (K) W „Sunday Times", który to organ nie ukrywał dotychczas swych sympatii dla Trzeciej Rzeszy, ukazał się artykuł ostro krytykujący sytuację gospodarczą Trzeciej Rzeszy. — Czytamy w tym artykule: „Niemieccy kapitaliści finansowali Hitlera, teraz jednak muszą się biernie przypatrywać, jak się z nich czyni niewolników systemu socjalistycznego, za zniesienie którego przedtem mu płacili. Faktem jest bowiem, że narodowy socjalizm jest tylko odwróconym bolszewizmem i że podobieństwo obu dyktatur coraz silniej występuje".

Od dawna już nie czytano w prasie angielskiej tak niekorzystnych sądów o niemieckiej sytuacji gospodarczej, jak teraz. „Manchester Guardian" podkreśla, że wydajność pracy robotnika niemieckiego jest coraz mniejsza, a pozostaje to w związku ze stałym zużywaniem się maszyn. Brak lokomotyw i wagonów, a niemiecka komunikacja kolejowa stała się niepunktualna. Na lokomotywy nie ma pieniędzy, ale na nowy gmach urzędu kanclerskiego znalazło się 300 milionów marek. Ostatnia pożyczka wewnętrzna skończyła się fiaskiem. Podatków nie można już więcej podwyższać, a handel zagraniczny kurczy się z dnia na dzień. „Observer" jest przekonany, że drogą inflacji nie będzie można finansować dalszych zbrojeń niemieckich, a okoliczność ta jest w gruncie rzeczy bardzo niepokojąca. Wszyscy są zdania, że lud niemiecki nader gwałtownie zareaguje na skutki inflacji, dlatego panowie Trzeciej Rzeszy dążyć będą musieli do jakichś awantur zagranicznych, by odwrócić uwagę swego społeczeństwa od fatalnych następstw swej gospodarki. Okazuje się konieczność, by w Anglii jak najprędzej powołano do życia ministerstwo, które by przynajmniej część przemysłu angielskiego zmobilizowało dla gospodarki wojennej. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają obecnego ministra wojny Hore Belishę. „Observer" zwraca wreszcie uwagę, że Niemcy złamały konwencję morską, a łodzie podwodne, którą Trzecia Rzesza buduje, nie są przeznaczone do walki z Rosją sowiecką, lecz z Anglią.

Rywalizacja gospodarcza między Włochami a Trzecią Rzeszą

Rzym, 25. 1. (K) „Tribuna" donosi, że rząd włoski otworzył kredyt w wysokości jednego miliarda dynarów dla eksportu włoskiego do Jugosławii. Z tego kredytu w głównej mierze korzystać ma eksport samochodów, maszyn, chemikalii i ryżu. Pozostaje to w związku z konferencjami hr. Ciano i Stojadinovića na temat stosunków gospodarczych Włoch i Jugosławii. „Tribuna" zaznacza przy tej sposobności, że eksport niemiecki do Jugosławii znajduje się w sytuacji znacznie korzystniejszej, bo korzystać może z drogi wodnej. Przewaga niemiecka wystąpi dopiero w całej pełni, gdy odda się do użytku publicznego kanał Dunaj—Ren. Jest też projekt połączenia Dunaju z Morzem Egejskim, a w takim wypadku drugie ujście Renu będzie — w Salonikach.

—oo—

SKRÓTY GOSPODARCZE

— Obieg polskich monet srebrnych i bilonu — przedstawiał się w dniu 20 stycznia br. następująco (w miln. zł — w nawiasie dane z dn. 10 bm.): monety srebrne 343, 2 (356, 6) bilon niklowy i brązowy 85,4 (88,1) ogółem 428,6 (444,7).

— W ciągu całego roku ubiegłego eksport cukru z Polski wyniósł łącznie 84.600 ton wartości 12.694 tys. zł.

W roku poprzednim wywieźliśmy za granicę 52.164 tony cukru wartości 8.514 tys. zł (Kabel)

Postępowanie dowodowe w procesie Dziekanowskiego i tow. będzie dziś zamknięte

KRAKÓW, 26 stycznia

O ile nie nastąpią jakieś nieprzewidziane wypadki, to w dniu dzisiejszym postępowanie dowodowe w procesie Dziekanowskiego i tow. będzie zamknięte. Na dzisiejszą rozprawę powołano ostatnią grupę świadków, po czym zabiorą głos biegli prof. dr. Olbrycht i dr. Ciećkiewicz, którzy badali stan umysłowy oskarżonych.

Na wczorajszą rozprawę doprowadzono z więzienia osadzonych tam onegdaj Spitza i Baldingera. Obu oskarżonym ostrzyżono głowy do skóry, na ławie zajmują obecnie miejsce obok Dziekanowskiego, oddzieleni od reszty oskarżonych eskortą policyjną.

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 9.30. Pierwszy zeznaje świadek Wład. Nogieć, aspirant straży więziennej.

Przew.: Proszę niech pan powie, od kogo dowiedział się pan o wyrobieniu posad?

— Od Harasymowicza. Udaliśmy się wówczas do „banku“. Ehrlich opowiadał, że są posady w rafinerii w Skawinie i w Ub. Społ. w Zakopanem.

— Co mówił o znajomości z ks. Czujem?

— Pokazywał wizytówkę ks. dr Czuja i fotografię, na której był z księdzem pod rękę. Nawet wyglądało to dziwnie, bo on był wiele niższy.

W dalszym ciągu świadek opisuje przebieg starań o posadę, za którą zapłacił ogółem 1.200 zł. Z Dziekanowskim świadek zetknął się trzech krotnie, m. in. na rozprawie honorowej w sądzie oficerskim.

W czasie jednej z rozmów Dziekanowski oświadczył, że trzebaby urządzić kolację z wpływowymi osobami, na której mógłby on pomówić w sprawie tej posady.

Świadek stwierdza, że pewnego razu

Spitz ostrzegał go przed Baldingerem i Ehrlichem

wyrażając się o nich niepochlebnie.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Adolf Riedler, kupiec z Krakowa. Świadek ma zastępstwo firmy „Colgate“. Pewnego razu Baldinger zamówił u świadka towar za 250 zł. i nie zapłacił, tak, że doszło do procesu, jednak pieniędzy nie otrzymał.

Następnie zeznaje Otmar Ustrzycki, em. komisarz ziemski. Świadek starał się o przeniesienie i dowiedział się od woźnego że jest jakiś wojskowy, który przyjeżdżając z Warszawy bywa w lokalu „Locarno“, a który mógłby w tej sprawie coś załatwić. Świadek zapoznał się z Dziekanowskim za pośrednictwem Immerglückowej. Dziekanowski podjął się załatwienia sprawy i zażądał za to 1.000 zł.

Świadek przesłał Dziekanowskiemu do Warszawy 1.000 zł, ale przeniesienia nie otrzymał. Dziekanowski oddał świadkowi 50 zł w gotówce i 5 weksli po 100 zł, z których tylko trzy wykupił.

Osk. Dziekanowski wyjaśnia, że interweniował w tej sprawie w Min. Reform Rolnych i otrzymał przyrzeczenie, że jak nie będzie przeszkód, to sprawa będzie załatwiona. Miał z tą sprawą pewne wydatki i na to poszły pieniądze. Ponadto była mowa o „pożyczce“, a nie o „wynagrodzeniu“.

Przew.: Panie świadku, co to była „pożyczka“ czy „honorarium“? — Honorarium.

Wotant dr Stępniowski: Dlaczego wszyscy tu taj mówią o „honorariach“, a nie

mówią o kosztach na pijatyki?

Osk. Dziekanowski: Proszę Wysokiego Sądu. Ja się muszę bronić. Ja muszę mówić w mojej obronie. Ja nie prosiłem nikogo o zwracanie się do mnie o protekcję. Widziano mnie w Krakowie w towarzystwie p. Dlouhego i Parylewicza. Ludzie biegli do mnie ze wszystkich stron, szukali mojej protekcji.

Do mnie przychodzili sędziowie,

prosili o protekcję

a później mnie nie chcieli znać, wypierali się mojej znajomości. Był u mnie sędzia Janicki, byli inni, których nazwiska są w aktach. Obnażono mnie za to z całej godności. Ja nikogo nie prosiłem przecież aby do mnie przychodził po protekcję. Ludzie sami do mnie przychodzili.

Prok. dr Gajewski: A czy który z tych sędziów dał panu chociaż jednego grosza?

Osk. Dziekanowski: Nie.

Z kolei zeznaje świadek Wiesław Krawczyk były udziałowiec „Małop. Zakł. Eskontowego“. Świadek przychodził nieraz do banku, gdzie „dyrektorem“ był Baldinger. Natomiast

Dziekanowski rzadko bywał w banku

Do spółki z Ehrlichem świadek miał prowadzić biuro „Wywiad“, ale interes nie doszedł do skutku. Świadek zasięgał opinii o Ehrlichu i Baldingerze, a opinia ta wypadła niepochlebnie.

Świadek Jakub Płachciński prowadził egzekucję przeciw Immerglückowej.

Prok. Czy nie dziwiło pana, że wśród licytantów, osób o nie bardzo pochlebnej opinii,

wśród tzw. kradników

znajdował się pułkownik w mundurze z orderami?

— Raczej cieszyło mnie, że był taki poważny licytant.

Świadek Henryk Wachtel zna z oskarżonych tylko Ehrlicha. W kawiarni „Grand“ Ehrlich zaproponował świadkowi kupno drzewa. Ehrlich zaproponował zapłatę

wekslami hr. Danowskiego

Świadek wysłał drzewo, ale dowiedział się że materiał został w Warszawie postawiony do dyspozycji. Baldinger i Dziekanowski mieli za brać to drzewo i sprzedać je spółce inżynierskiej.

Weksle poszły do protestu

a gdy świadek udał się do hrabiego, ten oświadczył mu „gdzie pan ma mój podpis“. W końcu świadek stracił całe pieniądze.

Krawiec Mozes Schloss szył ubrania dla Ehrlicha, który

został mu winien

kwotę 240 zł. Ehrlich zamawiał rocznie dwa ubrania.

Świadek Löwi Tanz sprzedawał Ehrlichowi towar, za który otrzymał weksle, weksli tych jednak nie wykupił. Stracił około 4.000 zł. Świadek słyszał od różnych ludzi, że Ehrlich będąc w Czechosłowacji wyrabiał tam fałszywe pieniądze.

Świadek Mojżesz Landgarten sprzedał Baldingerowi pewną ilość mydła, za które nie otrzymał pieniędzy.

Świadek Henryk Federgrün ma fabrykę lakieru i preparatów chemicznych. Baldinger kupował u świadka towar, za który nie zapłacił

Dziekanowski stracił 80.000 zł. we firmie Esko-Sporting

Po dłuższej przerwie zeznaje Zygmunt Fass, urzędnik spedycyjny. Brał on udział w licytacji u Immerglückowej, gdzie zakupił różne sprzęty i meble, które następnie dał w prezencie ślubnym córce Immerglücków, z którymi żył w dobrych stosunkach. Świadek pamięta, że Dziekanowski brał udział w licytacji, ale nie może powiedzieć, czy był wtedy w mundurze.

Świadek Michalina Sieńkowa, żona kierownika szkoły poznała oskarżonego Dziekanowskiego w firmie Esko-Sporting w roku 1929 lub 1930. Gdy syn był w wojsku, otrzymała depeszę z dowództwa szkoły, że syna usunięto ze szkoły. Prosiła Dziekanowskiego, aby tam pojechał i dowiedział się o co chodzi. Dziekanowski nie żądał za to niczego. Gdy wrócił pokazał jakiś rulon, mówił, że to są akta dotyczące syna i nie posiadają wartości.

— Ile pani straciła na tej firmie Esko-Sporting?

— Wstydzę się powiedzieć.

— Ile, może kilkanaście tysięcy?

— Ale więcej, może kilkadziesiąt tysięcy.

— Słyszała pani może, ile Dziekanowski stracił na tym interesie?

— Bardzo dużo. Może jakieś 80.000 zł.

— A co to był za interes?

— To senator Hamerling, milioner amerykański, naciągnął nas na ten interes. To była fabryka sprzętu sportowego.

Pod przysięgą zeznaje następny świadek Leon Silber. Świadek zna wszystkich sześciu oskarżonych. Świadek chciał sprzedać część majątku ziemskiego żony i wydzierżawić rafinerię. Mówił o tym z Dziekanowskim, który umówił się ze świadkiem na spotkanie w kawiarni, gdzie przyszedł z p. Grifflem. Interes nie doszedł jednak do skutku.

Prok.: Czy dostał pan od kogoś z oskarżonych weksle ks. Filipowskiego?

— Tak jest, od Ehrlicha. Oni kupowali u mnie w fabryce towar i dali mi weksel, ale wrócił z protestem. Napisałem list adwokacki do księdza. Ksiądz był w fabryce, mówił, że go nabrali, ale w końcu wszystko zapłacił.

Sąd odczytuje z kolei zeznania Romana Wędrycha, rusznikarza, który stwierdził, że broń znaleziona u płk. Dziekanowskiego jest pochodzenia wojskowego.

Świadek Maria Borożowa, żona oskarżonego, nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy i mówi o stosunku męża do Ehrlicha. Wie, że mąż wręczył Ehrlichowi złoty zegarek, którego mu ten nie zwrócił.

Ponieważ świadek Natan Rösler nie przybył do sądu, trybunał zarządził jego doprowadzenie.

W dalszym ciągu rozprawy sąd odczytuje akta sprawy.

Podczas rozprawy doszło do burzliwego incydentu na widowni. W pewnej chwili wywiązała się ostra sprzeczka pomiędzy adwokatem Wiktorem Szembekiem, a b. nauczycielem tańców Gruszczyńskim. W trakcie sprzeczki p. Gruszczyński znieważył czynnie adw. Szembeka, który nie pozostał mu dłużny. Incydent został szybko zlikwidowany przez służbę bezpieczeństwa.

Jubileusz rabina Menachema Hagera w Sosnowcu

Sosnowiec, 25. 1. ŻAT. Gmina żydowska w Sosnowcu obchodzi obecnie 50-lecie urodzin oraz 25-lecie działalności społeczno-rabinicznej rabina sosnowieckiego Menachema Mendla Hagera. Jubilat zajmuje wybitne stanowisko w religijnym syjonizmie. Rabin Hager jest członkiem Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej, centrali światowej Mizrachi, jest współzałożycielem i członkiem prezydium związku rabinów mizrachistycznych w Polsce i piastuje też inne godności w ruchu religijno-syjonistycznym. Haszomer Hadati i Tora Weawoda w Sosnowcu postanowiły wpisać jubilata do „Złotej Księgi“ Żydowskiego Funduszu Narodowego.

W Sosnowcu powstał komitet jubileuszowy, który organizuje uroczystość jubileuszową z udziałem przedstawicieli większych gmin Zagłębia.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 07 m
26	Zachód słońca 16 07 m
CZWARTEK	6 Szebat 5699

29—31 stycznia — ostatnie 3 dni akcji legitymacyjnej!

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej, przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym i Towarzyszom, że akcja legitymacyjna zostanie nieodwołalnie zlikwidowana w dniu 31 b. m.

Egzekutywa proklamuje ostatnie 3 dni stycznia tj. okres od 29—31 stycznia jako definitywny termin dla przeprowadzenia i ukończenia akcji legitymacyjnej. W dniu 31 bm. winne być przekazane wszystkie pieniądze jakoteż i wykazy legitymacyjne. Wszystkie wpłaty uskutecznione po tym terminie nie będą wzięte w rachubę przy ustalaniu ilości mandatów na Konferencję Krajową dla poszczególnych miejscowości.

EGZEKUTYWA ORG. SYJONISTYCZNEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE

—oo—

Kwatery na F. I. S. w Zakopanem

Z dniem 20 bm. powołana rozporządzeniem Wojewody krakowskiego komisja kwaterunkowo-aprowizacyjna dla spraw F. I. S. ukończyła akcję akwizycyjną opartą na zajmowaniu kwater, a nadmiar kwater przeważnie w II i III kategorii pensjonatów został zwolniony z zajęcia.

W związku z tym dalsze zapotrzebowania kwater należy kierować do Ligi Popierania Turystyki w Zakopanem, która prowadzi ewidencję wolnych pomieszczeń, lub bezpośrednio do zarządów odnośnych pensjonatów.

Na czas zawodów F. I. S. został ustalony cennik potraw i napoi dla restauracyj, kawiarń i cukierń wszystkich kategorii, przy czym całodzienne utrzymanie w restauracjach I kategorii wynosić będzie 5 zł dziennie od osoby.

Czy dr Fensterblau będzie przedterminowo zwolniony?

W więzieniu odbywa karę adwokat krakowski dr Sz. Fensterblau. Jak wiadomo, dr Fensterblau został w listopadzie 1936 roku zasądzony na 3 lata więzienia, w związku z przemówieniem, jakie wygłosił na wiecu 1-majowym.

W listopadzie r. b. dr Fensterblau kończy karę orzeczoną przez sąd krakowski. Ponieważ jednak odcierpiał on już dwie trzecie kary, czynione są obecnie przez obronę jego starania o przedterminowe zwolnienie.

Pożar na ul. Estery

Wczoraj w południe wybuchł pożar w piwnicy domu przy ul. Estery 5 w Krakowie, gdzie zapaliły się skrzynie i opakowania z jabłek, nagromadzone w dużej ilości. Straż musiała użyć aparatów tlenowych, aby dostać się do centrum ognia. Akcja ratunkowa trwała półtorej godziny.

—oo—

—oo—

Bala Wekselman — Wilhelm Keller
Będzin — Mikołów
zaręczeni w styczniu 1939 r.

Bala Messer — Maurycy Keller
Mikołów
zaślubieni w styczniu 1939 r.

—oo—

CHEMICY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO!

Dnia 31 b. m. odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze Związku Chemików Żydów w Polsce, Oddziału Śląsko - Dąbrowskiego. Po sprawozdaniu wygłosi odczyt kol. dr Fischler n. t. „Ewolucja poglądów chemicznych od czasu odkrycia radu".

Czy protest przeciw wyborom w Krakowie będzie w przyszłym tygodniu rozstrzygnięty?

Jak wiadomo, wniesiony został w Krakowie protest przeciw wyborom do Rady Miejskiej. Protest ten, wniesiony przez p. Żuwałę w okręgu Grzegórzki, został przez Główną Komisję wyborczą odrzucony i przesłany do województwa.

Według krążących pogłosek w przyszłym tygodniu we czwartek zwołane będzie posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym protest ten będzie rozpatrzony. W skład Wydziału Wojewódzkiego wchodzą przedstawiciele miast i wsi województwa krakowskiego. Miasto Kraków reprezentowane jest w Wydziale Wojewódzkim przez prezydenta dr. Kaplickiego i b. min. prof. dr. Kumanieckiego.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Jak Anglia panuje nad czwartą częścią świata?

Dla członków Klubu Angielskiego w Krakowie była to nielada atrakcja, gdy stanął przed nimi, w pięknej sali wykładowej Seminarium Teologicznego Mr. Patrick Donner, konserwatywny polityk, członek parlamentu, by mówić w pięknej angielszczyźnie o naturze i przyszłości imperium brytyjskiego. Jeszcze w Krakowie członek „House of Commons" —, oświadczył prezes Klubu Prof. Dyboski — nie wykładał o temacie politycznym, jakim jest referat o podstawach wielkiego imperium brytyjskiego. Właściwie ten młody konserwatysta (komplement tej młodości podkreślił w swym causuerskim przywitaniu wygłoszonym ze swadą w języku polskim i angielskim, prof. Dyboski szczególnie trafnie) nie trzymał się ściśle swego tematu, lecz raczej mówił o zasadach rządzenia największym imperium świata. W istocie swej był temat „jak rządzi się czwartą częścią świata i czwartą częścią ludzkości" dla słuchaczy bardzo emocjonujący. Sala była też wypełniona po brzegi i z trudem przedarli się przez nią nawet gospodarz i prelegent.

W wykładzie p. Patricka Donnera co słowo, to „freedom", „justice", peace", „self government" i „indirect rule". Mówiąc o każdej kolonii i dominium, o częściach składowych olbrzymiego British Empire, powtarzał Mr. Donner te podstawowe pojęcia rządzenia, które pozwoliły metropolii panować nad milionami białych i czarnych, panować nad setkami szczepów, języków i religii. Nie obeszło się bez trafnych uwag o Anglikach samych, ani bez trafnych aluzji do dzisiejszych systemów totalnego rządzenia. Na końcu wykładu bardzo wyraźnie prelegent te aluzje podkreślił. Gdy mówił o „free speech", o „liberty of human mind", o wychowaniu tubylców, o powolnym podboju krajów i ludów, słowem, gdy kształtował trzecie imperium brytyjskie, na oczach słuchaczy, gdy mówił o tym, jak to Afryka nie chce być złą Europą, ale dobrą Afryką, gdy interesująco kreślił dzieje Indyj i mówił o pokojowym osiedleniu i zdrowej kolonizacji, czekaliśmy, my Żydzi, będący na sali, na słowo o Palestynie. Faktycznie wspomniał o niej prelegent. Oczywiście tyle, ile np. król w swoim niedawnym przemówieniu przy otwarciu parlamentu. W całokształcie bowiem tematu, w mozaice liczb, słów, porównań i opisów licznych krajów olbrzymiego imperium, Palestyna była tylko drobnym fragmentem. Jednak Donner powiedział o niej coś: „próbowaliśmy w Palestynie zastosować znane nam, wypróbowane i od 700 lat stosowane metody rządzenia i okazało się, że te metody, co do których spodziewaliśmy się, że będą dobre, — zawiodły. Ani słowa więcej. Nie było bowiem czasu.

Zapytałem po wykładzie, p. Donnera o bliższe szczegóły odnośnie do Palestyny. Co sądzi o obecnej konferencji londyńskiej i jakie, zdaniem jego, będą jej wyniki? Trudno przewidzieć — brzmiała odpowiedź, ale jeśli nie uda się dojść do konkretnego rezultatu, zastosujemy własne metody, bo rozwiązanie (solution) musi się znaleźć. Czy w takim wypadku wzięłoby jeszcze pod rozwagę projekt Peela? Zdaje się, że nie, byłoby to zupełnie nowe rozwiązanie. Spokój zostanie przede wszystkim przywrócony.

— Mówił pan — zapytałem dalej — o niezawodnych metodach rządzenia, które przynoszą pokój, dlaczego nie stosuje się ich w Palestynie?

— Palestyna — odpowiada mr. Donner, to specjalny kraj, trudny kraj, nie możemy z niej wyrzucić Arabów.

— Nikt tego nie chce, ale Żydzi nie mogą zrezygnować z swoich praw do zbudowania swojej Siedziby Narodowej.

— Oczywiście, że nic nie może być zrobione, co sprzeciwiało by się Siedzibie Narodowej dla Żydów — potwierdza p. Donner. Na tym rozmowa nasza zakończyła się. (S. St.)

Z. SEGAŁOWICZ W KRAKOWIE

Dookoła osoby Segałowicza panuje jakaś aura niepokoju. Przed kilku miesiącami obchodzono zarówno w Łodzi jak i w Warszawie jubileusz 35-lecia twórczości Segałowicza. Z tej okazji wyszło książka poświęcona jubilatowi. Korowód pisarzy, którzy składają hołd poecie, zaczyna M. Broderson artykułem mocno niesprawiedliwym i bardzo wojowniczym. Oskarża Broderson w tym artykule krytykę i społeczeństwo żydowskie, oskarża gwałtownie i namiętnie, ale czytelnik nie rozumie tych bojowych akcentów. Ten ton bojowy zresztą wprowadził sam Segałowicz, o czym świadczy jego najnowsza książka p. t. „Fragmenty". Książka ta będąca autobiografią autora, nie oszczędza również ani kolegów, ani krytyków, ani prasy. Odnosi się wrażenie, że cały świat to jeden wielki spisek przeciwko Segałowiczowi.

Mieści się w tym sporo przesady, bo Segałowicz nie ma już teraz wrogów. Wszyscy go cenią, wszyscy odnoszą się do niego z głębokim uznaniem i miłością, wszyscy wiedzą, że 35 lat twórczości Segałowicza, to nieprzerwane pasmo pracy intensywnej dla słowa żydowskiego. Nie ma teraz już dwóch zdań, że Segałowicz jest poetą cichym, kroczącym własną drogą. Jest to poeta samotności i ciszy. A cisza ma swą wymowę, którą zrozumie tylko właśnie twórca, nie ulegający hypnozie frazesu, lecz posiadający niejako ten szósty zmysł by dosłyszeć mowę ciszy. By móc wytrzymać samotność, trzeba mieć duszę bogatą, a przede wszystkim wrażliwą. Świat jest teraz zbyt głośny i zbyt jarmarczny, świat opętany jest teraz szałem krwi i nienawiści, czyż więc dziwić się można, że poeta cichy i subtelny ucieka w ciszę świata i woli rozmawiać z gwiazdami niż z ludźmi?

Ale samotność, to nie jest jeszcze osamotnienie. Wielkimi samotnikami są ludzie serca głęboko kochającego, wrażliwego na wszelką krzywdę. Są to ludzie, borykający się ze swym przeznaczeniem i z przeznaczeniem swego społeczeństwa. Segałowicz jest właściwie fanatykiem prawdy i piękna, który może chwilowo bluźnić, ale nigdy się nie sprzeniewierzy. Nieraz jest bliski rozpaczy, nieraz zdaje mu się, że świat się wali pod jego stopami, ale nawet i wtenczas rozmawia z nami, którzy cierpimy tak jak on, którzy szukamy drogi tak jak on. Nie jest więc samotny, bo ma naszą miłość. Nie jest samotny, bo znalazł znowu drogę do przeznaczenia żydowskiego, bo marzy o tym, by osiąść w Palestynie, bo wciąż na nowo chce życie swoje budować w oparciu o społeczeństwo. Jest coś wzruszającego w tej wędrówce cichego poety. Ten nieukojony głód ducha czyni go nam tak bliskim.

Dlatego odrzucić należy wszelką wrzawę i wszelką walkę, którą Segałowicz jak i jego przyjaciele toczą w swej wyobraźni. A gdy zapomnimy o tych bojowych tonach, stanie przed nami prawdziwy Segałowicz, który tak pięknie przemawia do nas ze swych 50-ciu książek i z ostatniego cyklu poezji ośmiowierszowych, tak zwartych w swej kompozycji i tak szczerych w swej wypowiedzi. Tego Segałowicza właśnie dziś wszyscy będziemy witać sercem otwartym i szczerym. M. KANFER

Prawo musi się oprzeć na etyce

Przemówienie posła dra Sommersteina

Warszawa, 25. 1. (Sin) W dyskusji na sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości zabrał głos m. in. poseł dr. Sommerstein:

— P. minister dotknął sprawy, która daje podstawę do zasadniczej dyskusji. Powiedział, że żyjemy w okresie wielkich wstrząsów, że prawo zostało

STRĄCONE

z piedestału i że ludzkość tęskni do stałości prawa. Powstaje jednak kwestia, czy w tym okresie wstrząsów można przystępować do zmiany prawa. Prawo jest WIECZNE i nie zmienne jak religia. W okresie wstrząsów ten czynnik powinien być niezmienny. Prawo musi być oparte na ETYCE, a nie na zmiennych prądach.

Nawiązując do słów ministra, że jest zwolennikiem ostrej walki z przedstępczością, zauważa mowca, że należy do tego dodać, że trzeba ją zwalczać na WSZYSTKICH terenach i nie może być oazy, w której taka przestępczość jest bezkarna. Niestety są takie OAZY, jeżeli chodzi o akcję przeciwko Żydom. Wystarczy porównać ilość procesów karnych na tle ekscesów antyżydowskich z ilością tych ekscesów. Wyroki na ogół w tych sprawach są łagodne, a nawet powstała taka sytuacja, że świat przestępczy używa w swojej obronie oświadczenia, że myślał, że poszkodowany jest Żydem. Znane wypadki na uniwersytetach ujawniane są publicznie, a jednak bardzo rzadko ma miejsce ingerencja PROKURATORA. Nie jest możliwym, aby w tej dziedzinie zawsze byli nieznani sprawcy. Walka z przestępczością musi się odbywać także prewencyjnie przez usuwanie tego, co podnieca do przestępstwa. Tymczasem codziennie na wszystkich rogach ulic sprzedaje się prasę, której jedynym celem i tematem jest szczucie przeciwko Żydom.

Przed tym mówiło się, że są różne ustawy prasowe, co utrudnia przeciwdziałaniu, dziś jest jednolity dekret prasowy, i wszystko zależy od prokuratora, który ma możność ZAJĘCIA tych pism.

Co się tyczy sprawy adwokatury, to zamknięto na 7 lat dostęp do tego zawodu. Dlaczego nie pomyślano przynajmniej o tych stosunkowo nielicznych aplikantach, którzy ukończyli aplikację, zdali egzamina i byli w przededniu usamodzielnienia się w zawodzie? Przecież w roku 1932 Ministerstwo otworzyło na oścież ten zawód i młodzi ludzie w dobrej wierze szli do adwokatury. Nie mogę myśleć, ażeby Ministerstwo kierowało się tylko POLITYKĄ w tej sprawie, ażeby nie dopuścić ani jednego adwokata żydowskiego, ale z zarządzenia trzeba tak sądzić. Otóż w tendencji politycznej należy zachować pewną miarę. W seminariach aplikanckich bierze się przykład z uniwersytetu i urządza się ghetto. Są tam prelegenci Żydzi, od których się żąda, ażeby oddzielnie wykładali dla aplikantów żydowskich i nieżydowskich. Tak nie powinno być na terenie, który podlega ministrowi Sprawiedliwości.

W końcu poseł dr Sommerstein omawia ostatni dekret o usprawnieniu sądownictwa, który może przynieść niekorzyść tym warstwom, które najbardziej należałoby uwzględnić przy usprawnianiu sądownictwa.

* * *

W dalszym ciągu dyskusji poseł ukraiński Pełeński żali się, że sędziowie nie władają językiem ukraińskim i nie rozumieją go. Ustawa z roku 1924, przyznająca prawo obywatelstwa językowi ukraińskiemu na terenie 5 województw nie jest wykonywana. Może należałoby znieść tą ustawę w ogóle.

Poseł Wagner: Niech pan nie prowokuje, bo to zrobimy.

Poseł Pełeński: Nie można mieć ustaw na eksport, aby mówić, że wszystko jest w porządku i prawnie uregulowane. Jeżeli ma się nie wykonywać przepisów ustawy, to należy ją raczej zmienić.

Poseł Wagner: Czy pan stawia taki wniosek?

Pos. Pełeński: Ja będę bronił Konstytucji i poszanowania prawa.

Pos. Wagner: Prawa nie należy używać dla demonstracji.

Następny mówca omawia sprawę adwokatów Ukraińców. Na terenie lwowskiej Izby Adwokackiej nie przyznano żadnego kontyngentu adwokackiego, ponieważ w tym czasie nie było ani jednego kandydata Polaka, czy temu winni są Ukraińcy?

Mniejszość polska prześladowana w Brazylii

Warszawa, 25. 1. (Sin). Z Brazylii nadchodzą wiadomości, że władze tamtejsze kontynuują akcję represyjną wobec emigrantów Polaków i osób pochodzenia polskiego. Obecnie odbywa się rugowanie Polaków z urzędów i instytucyj na terenie Kurytyby, stolicy stanu Parana. Ostatnio usunięto tam dyrektora dróg i mostów w Kurytybie, Sicińskiego, dalej dra Falasza, wykładowcę seminarium nauczycielskiego i inż. Wątrobę, zastępcę dyrektora wodociągów w Kurytybie. Procedura usuwania Polaków z administracji zaczyna być stosowana dość szeroko i wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie wśród emigracji polskiej w Brazylii.

Akcja bojówek czeskich nie ustaje

Katowice, 25. 1. (K) Zorganizowana akcja terrorystów czeskich była prowadzona w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego. W tym czasie dokonano całego szeregu aktów dywersji. Wczoraj o godzinie 22.20 na idący drogą w Szomychlu patrol policji rzucono granat ręczny, który eksplodując w pewnej odległości nikogo nie zranił. Na miejscu znaleziono zapalnik i odłamki, pochodzące z granatu czeskiego oraz 4 ulotki powielane o treści antypolskiej.

O godzinie 22.45 w Niemieckiej Lutyni rzucono granat ręczny w kierunku mieszkania Franciszka Kwaśnicy, znanego działacza polskiego. Granat wybuchł na ramie okiennej, w następstwie czego Kwaśnica odniósł obrażenia twarzy. Wczoraj wieczorem w czasie obławy za dywersantami oddziały policji zostały zasypane kilkudziesięciu strzałami, które padły od strony lasu Radwanic oraz z kopalni „Ludwik", leżącej po stronie czeskiej. Patrol policji odpowiedziała strzałami rewolwerowymi.

W tym samym czasie padło również kilka strzałów ze strony czeskiej na budynek patrolu granicznego w rejonie sanatorium. Po krótkiej wymianie strzałów nadjechały 2 samochody czeskie, które w odległości 100 metrów od granicy polskiej oświetliły reflektorami teren. Zajścia trwały około 15 minut, po czym nastąpił spokój.

O godzinie 1.55 w nocy rzucono granat ręczny z Niemieckiej Lutyni na budynek posterunku policyjnego. Granat odbił się od muru i eksplodując zniszczył okna i spowodował wypadnięcie szyb. We wszystkich wymienionych wypadkach został zarządzony pościg.

Poza tym miały też miejsce zajścia na granicy przy przejściu w Radwanicach w odległości 100 m od granicy. W chwili, gdy polski strażnik graniczny Franciszek Kloc zatrzymał podejrzanych osobników, w pewnej chwili jeden z nich strzelił do strażnika i zranił go ciężko. Strażnik mimo ciężkiej rany dał 9 strzałów. Napastnicy zbiegli na teren czeski, a Kloca przewieziono do szpitala.

Trzeci dzień rozprawy procesu w Katowicach

Katowice 25. 1. (K) W trzecim dniu rozprawy przeciwko zarządcom firmy Whole Worth w Katowicach przesłuchano świadka Maurycego Meitlisa, b. urzędnika tej firmy. Świadek zeznaniami swymi obciąża oskarżonych. Z zapytań postawionych przez sędziego wynika, że Meitlis został wydalony z firmy i wytoczono mu dochodzenia o kradzież. Adwokat Margulies przedstawia sądwi dokument, który otrzymał od anonimowej osoby i do którego dołączono kopię listu, jaki otrzymał Meitlis od wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego, z czego wynika, że śląski urząd wojewódzki odmawia Meitlisowi dalszych kwot wyjaśniając, że już otrzymał ekwiwalent za wyświadczone skarbowi państwa usługi. Na pytanie sądu, czy otrzymał taki list, Meitlis odpowiada twierdząco.

Z kolei przesłuchano cały szereg świadków, którzy jednak nie wnieśli nic nowego do sprawy. W końcu adw. Paschalski zgłasza wniosek o powołanie w charakterze świadka dra Urbana, byłego sędziego N. T. A., który zdaniem obrońcy jest doskonale obeznany z tego rodzaju sprawami. Dr Urban jest obecnie naczelnikiem wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego. Prokurator przeciwko temu oponuje, a sąd orzekł, że wyda decyzję w tej sprawie dopiero po przesłuchaniu naczelnika Gangelhofera, Greislera i dra Guzikowskiego. Na tym rozprawę odroczono do jutra.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Skazany za obrazę imienia Marszałka Piłsudskiego

Łódź, 25. 1. (G) Przed Sądem Okręgowym stanął dziś Stefan Bulikowski, oskarżony o obrazę imienia Marszałka Piłsudskiego. W czasie rozprawy stwierdzono, że oskarżony jest analfabetą i ze względu na jego niski poziom umysłowy skazano go na 8 miesięcy więzienia.

Bankructwo firmy „owszemowej" zarywa kupców żydowskich

Łódź, 24. 1. (G) W szerokich kołach przemysłowców i kupców łódzkich wielkie wrażenie wywołała upadłość firmy „Bławat Polski", która powstała podczas najlepszej koniunktury „owszemowej" i prowadziła hurtową i detaliczną sprzedaż materiałów włókienniczych. Założycielem i zarządcą tej firmy był b. ławnik Ludwik Kuk, w swoim czasie członek N. S. P. P. obecnie zhitleryzowanej. Upadłość ta pociągnęła za sobą duże straty dla dostawców tej firmy, którzy przeważnie rekrutowali się spośród żydowskich kupców i przemysłowców.

Chuliganeria endecka hula

Łódź, 25. 1. (G) W Pabianicach grupy awanturników biły dziś przechodniów żydowskich i wybijały szyby. Policja interweniowała, aresztując 2 z nich, a reszta zbiegła.

Skoczyła z 3-go piętra

Łódź, 25. 1. (G) Przy ul. Kilińskiego 49 popełniła samobójstwo, wyskakując z trzeciego piętra 23-letnia Łaja Solemińska. Poniosła ona śmierć na miejscu.

Najkrótszy układ międzynarodowy

Przemówienie ministra Becka

Warszawa, 25. 1. PAT. Dziś w godzinach wieczornych p. minister Spraw Zagranicznych J. Beck z małżonką podejmowali w salonach Ministerstwa obiadem p. ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami.

Warszawa, 25. 1. PAT. W czasie obiadu, wydanego na cześć ministra von Ribbentropa, minister spraw zagr. Józef Beck wygłosił następujące przemówienie:

Ekscelencjo,

niech mi wolno będzie przede wszystkim dać wyraz zadowoleniu mego rządu, że możemy gościć wśród nas Waszą Ekscelencję jako ministra spraw zagranicznych sąsiadującej z nami Rzeszy niemieckiej, oraz podziękować pani von Ribbentrop, że zechciała mu towarzyszyć i dorzucić urok swej obecności do powagi tej urzędowej wizyty.

Wizyta pańska w Warszawie przypada w wilię piątej rocznicy przyjaznej deklaracji pokojowej podpisanej między nami w dniu 26 stycznia 1934 roku. Jest to jeden z najkrótszych i najprostszych układów międzynarodowych, jakie kiedykolwiek były zawarte. Nie mniej te kilkanaście wierszy były wyrazem odwagi, przewidywania i woli kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera i Marszałka Józefa Piłsudskiego, woli o historycznym znaczeniu i na historyczną miarę.

Wystarczy przejrzeć wszystkie zmiany i wstrząsy, nadzieje i rozczarowania, skomplikowane, a mało skuteczne wysiłki polityki europejskiej w ubiegłym pięcioleciu, ażeby ocenić wartość zawartego wówczas układu. Ani troski codzienne, ani największe napięcia sytuacji europejskiej nie zdołały podważyć zasad, które na życzenie wielkich wodzów naszych narodów w tak prostych zostały ujęte formułach.

Faktu, że po pięciu latach rozmawiamy dziś z panem, panie ministrze Rzeszy, na tych samych zasadach, pozazdrościć nam z pewnością może wiele rządów na świecie.

Na tych doświadczeniach przeszłości pragnąłbym oprzeć myśl o przyszłości naszych narodów. Mam nadzieję, że kierunek wynikający z wielkiej decyzji z 1933 roku pozwoli obu narodom koncentrować swe żywe siły na pracy twórczej, potrzebnej dla nich i dla całej społeczności europejskiej, a dając trwały punkt oparcia dla przyszłych pokoleń, już dziś da możność młodym generacjom wyrastać w duchu przyjaznego zrozumienia sąsiedzkiego narodu. Zdrowe zasady, którymi kierowała się wzajemnie polityka obu naszych rządów w stosunkach polsko-niemieckich, pozwolą — jakbym tego pragnął — rozważać zawsze wszystkie zjawiające się zagadnienia w duchu wzajemnego szacunku i zrozumienia słusznych interesów obu krajów.

W tej intencji wznoszę kielich za pomyślność narodu niemieckiego i na cześć jego wodza, kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera.

Sejmowa komisja budżetowa omawia budżet Min. Sprawiedliwości

Inflacja ustawodawcza w Polsce

Warszawa, 25. 1. PAT. W komisji budżetowej Sejmu toczyła się dziś debata nad preliminarzem budżetowym Min. Sprawiedliwości.

Obszerny referat wygłosił sprawozdawca poseł Szczepański.

— W ustawodawstwie naszym — wskazuje mówca — istnieje pewne zjawisko chorobowe, mianowicie inflacja ustawodawcza. Społeczeństwo nie może się orientować w stanie prawnym, a także prawnicy mają wielkie trudności w należytym obsługiwaniu społeczeństwa pod tym względem. Zasada, że nikt się nie może tłumaczyć nieznajomością prawa — staje się wobec tego FIKCJĄ.

Minister powołał komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie w najkrótszym czasie pracy nad uporządkowaniem prawa w Polsce obowiązującego i wydanie zbioru prawa polskiego. Jest to praca olbrzymia.

Z kolei referent omówił prace Komisji Kodyfikacyjnej. Prawo w państwie polskim winno się opierać na jego faktycznych stosunkach społeczno-gospodarczych. Dlatego ustawa nie może być wzorowana na obcych ustawach, które regulują inne stosunki faktyczne. Komisja kodyfikacyjna przystępuje do opracowania bardzo ważnych działów prawa cywilnego.

Dłuższy ustęp swych wywodów poświęcił referent sprawie sądownictwa, wskazując, że wobec niemożności zwiększenia ilości sędziów, wzrosły zaległości, zwłaszcza w Sądzie Najwyższym o 50 proc. Sądy stanęły już u kresu swych możliwości.

Sprawa uposażenia sędziów i prokuratorów jest nadal paląca, niestety jednak oszczędności budżetowe stale odsuwają jej załatwienie do lepszych czasów.

Przechodząc do zagadnienia adwokatury referent podkreśla, że dominującym elementem w adwokaturze stali się Żydzi, którzy mając większość w szeregu izb, sięgnęli(?) po władzę samorządu adwokackiego. Ten stan rzeczy musiał spowodować troskę całego społeczeństwa polskiego. Większość Polaków w adwokaturze, to sprawa większości polskiej w inteligencji, która pełniąc naturalne funkcje przewódców duchowych narodu, musi być polską. Naród żydowski, korzystając ze swojej przewagi gospodarczej, zmierzał szybko do dobycia przewagi w zawodach wolnych. Temu stanowi rzeczy ma przeciwdziałać nowa ustawa o ustroju adwokatury z r. 1939. Poważną przeszkodą tamującą dopływ młodzieży polskiej do adwokatury są wysokie opłaty wpisowe.

Liczba więźniów w Polsce rośnie. Wiele przyczyn składa się na ten wzrost przestępczości. Walka z przestępczością nie jest wyłącznie zagadnieniem wymiaru sprawiedliwości. Musi być troską całego społeczeństwa, które na wszystkich odcinkach życia musi usuwać te przyczyny, które stwarzają warunki do wzrostu przestępczości. Jest to zasadniczy postulat rozwoju cywilizacyjnego narodu i państwa.

Po dłuższej dyskusji, w której zabrał głos m. in. poseł Sommerstein wygłosił przemówienie p. minister Sprawiedliwości Witold Grabowski.

Wobec zrzeczenia się głosu przez referenta, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Jutro debata nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Nie będzie obniżki taryfy pocztowej i telefonicznej

Warszawa, 25. 1. (Sin) Senacka komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Pod koniec dyskusji zabrał głos minister Kaliński, który m. in. przedstawił sprawę unormowania poborów pracowników pocztowych, niemożność obniżki taryfy pocztowej i telefonicznej, wreszcie omówił zagadnienie radiofonii polskiej.

Wymowa wyborów samorządowych w Białej

Szczegółowe wyniki wyborów samorządowych. — Zmienione oblicze Rady Miejskiej

Bielsko, 25. 1. (R) W świetle szczegółowych cyfr wyniki niedzielnych wyborów samorządowych przedstawiają się następująco: w okręgu I oddano ważnych głosów na wszystkich kandydatów razem 4.387, z czego lista Polskiego Chrześc. Zjednoczenia Gospodarczego uzyskała 1.647 głosów, lista socjalistyczna 1.873, a niemiecka 903. W okręgu tym mandaty uzyskali Michał Pasternak — OZN, J. Mężak i J. Bogusz z listy PPS. Niemcy pozostali bez mandatu. W okręgu drugim OZN miał 5.259 głosów, Żydzi 4778, Niemcy 3.698, a socjaliści 1.719. Mandaty uzyskali dr Fr. Niżyński, dyr. bialskiego oddziału BGK i Wiktor Micherdziński z OZN-u (lista nr 2), rab. dr Hirschfeld i adw. dr Kleinfeld ze zjednoczonej listy żyd. oraz inż. Jan Schmeja i O. Medler z listy niem. W okręgu III lista nr 2 uzyskała 5.656 głosów, socjalistyczna 3.539, żydowska 1.901, a niemiecka 1.358. Wybrani zostali w tym okręgu inż. T. Pilarski, urzędnik bankowy R. Kobiela i krawiec Br. Mąka z listy nr 2, A. Pysz i W. Waszek z listy PPS oraz Ch. Goldberg z listy żydowskiej. Niemcy nie uzyskali mandatu. Okręg IV dał polskiem blokowi 5.832 głosów, socjalistom 4.393, a Niemcom 2274. Mandaty przypadły kierownikowi szkoły, H. Malinowskiemu, sędziemu dr Rychlikowi (OZN), dwom socjalistom, L. Bułce i J. Cembali oraz G. Schwelserowi z listy niem. W okręgu V większość podobnie jak w pierwszym uzyskał PPS mając 4.150 głosów, na OZN padło tu 2.473 głosów a na listę niem. 2.080. Mandaty zdobyli J. Zawierucha i A. Gertler (PPS). dyr. Szkoły Ogrodn. inż. Szumiec, oraz W. Braun z listy niem.

Ostatnie wybory samorządowe w Białej mają specjalną wymowę ze względu na to, że Biała jest miastem przemysłowym, a poza tym o dość zróżnicowanej ludności pod względem narodowościowym. Abstrahując od faktu zwiększenia się wpływów PPS, należy podkreślić, że przepadli czołowi kandydaci Polsko - Chrześc. Zjednoczenia Gospod., a na ich miejsce wybrani zostali po największej części kandydaci nie wysuwani przedtem do pierwszych szeregów. Wygląda to tak, jakoby wyborcy umyślnie pominęli dotychczasowych działaczy samorządowych i inspiratorów zjednoczonej listy. Wystarczy podkreślić, że p. Stanisław Kuśnierz, dotychczasowy wiceburmistrz Białej, nie uzyskał mandatu. Przepadli również ks. Mączyński, nacz. Urzędu Poczt. p. Stojek oraz p. Czarnecki. Z dawnego Klubu Polskiego zasiądzie więc w Radzie jedynie inż. Szumiec, pozostali bowiem to „homines novi".

Rzecz jasna, że OZON nie może być bardzo zadowolony z wyniku wyborów, gdyż jego dotychczasowy stan posiadania zmniejszył się z 11 mandatów na 9, podczas gdy równocześnie PPS zwiększyła liczbę swych radnych z 6 na 8. Okazało się, że stawianie na „konika żydowskiego" zawiodło w zupełności. Hałaśliwa agitacja przedwyborcza prowadzona w niewybredny sposób za pomocą megafonów nie tylko nie przyniosła żadnego rezultatu, ale poważnie zaszkodziła zwolennikom tego rodzaju taktyki. Za mało było tych, którzy dali się nabrać na szumny frazes „wyzwolenia robotnika polskiego spod władzy żydowskiej", a nawet grożenie widmem „wojny hiszpańskiej" w razie niepoparcia listy polsko-chrześcijańskiej też nie wiele pomogło. Bialski OZN nie chciał jednak skorzystać z ostatniego doświadczenia wyborczego w innych miastach.

W nowej Radzie żadne ugrupowanie nie ma większości. Na 24 mandaty OZN ma 9, socjaliści 8, Niemcy 4 i Żydzi 3. Rzecz charakterystyczna, że Niemcy w dzisiejszej „Schles. Ztg." stwierdzają z dumą: „Niemcy języczkiem u wagi bialskiej Rady miejskiej" i z góry już przewidują, że Klub Polski nie będzie w stanie przeprowadzić żadnej uchwały bez ich poparcia, gdyż skazany będzie na pomoc głosów niemieckich.

Posiedzenie Rady Min. z udziałem Marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 25. 1. PAT. W dniu 25 bm. w prezydium Rady Ministrów, w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące potrzeb gospodarczych C. O. P.-u i ziem południowo-wschodnich.

W jaki sposób dokonana zostanie likwidacja mienia wysiedleńców?

Konferencja w M. S. Z.

Warszawa, 25. 1. (A). Jak się dowiadujemy, odbędzie się jutro konferencja w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie sposobu przeprowadzenia umowy polsko-niemieckiej o likwidacji mienia wysiedlonych z Niemiec Żydów. W konferencji tej będą uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych resortów M. S. Z., M. S. W. i Min. Przemysłu i Handlu.

W związku z zawarciem tej umowy odbyło się posiedzenie prezydium Centralnego Komitetu Pomocy, które zwołuje na jutro plenum Komitetu. Jutro będzie też delegacja Centralnego Komitetu przyjęta przez naczelnika Samborskiego, przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań w Berlinie

Centralny Komitet Pomocy otrzymał wiadomości od szeregu lokalnych komitetów, że w niektórych miastach władze administracyjne odbierają paszporty polskie wysiedleńcom, co oczywiście stawia ich w bardzo ciężkie położenie. W związku z tym poseł Seidemann interweniował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie mu przyrzeczono tę sprawę załatwić.

W swoim czasie Centralny Komitet zabiegał w Ministerstwie Skarbu o zwolnienie z cła wszystkich bagaży, które nadeszły dla wysiedleńców z Niemiec. Starania te odniosły skutek i bagaże te zostały zwolnione całkowicie z cła. Wobec tego jednak, że zabiegi trwały ponad 2 miesiące, a bagaże znajdowały się w większej części w składnicach kolejowych, urósł dług za opłaty składowego. W związku z tym zwrócił się Komitet do Ministerstwa Komunikacji w sprawie zwolnienia tych bagaży z opłat składowego. Należy przypuszczać, że również i te starania zostaną uwieńczone pozytywnym rezultatem.

Jeśli konferencja londyńska zakończy się fiaskiem:

Wytyczne polityki palestyńskiej W. Brytanii -- opracowane

Londyn, 25. 1. (ŻAT). „Daily Telegraph“ donosi, że podkomisja rządowa opracowała wytyczne polityki palestyńskiej, które prawdopodobnie zostaną zaakceptowane przez gabinet brytyjski. Będą one obowiązywały, jeśli konferencja londyńska nie da konkretnych wyników.

Jerozolima, 25 1.. (ŻAT). Dzisiaj rzucono 2 bomby, które skierowane były przeciwko akcji Kofer Hajiszuw. Na skutek wybuchu nastąpił pożar, który na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach.

Roszczenia kolonialne Rzeszy tematem obrad gabinetu brytyjskiego

Londyn, 25. 1. (t) Tematami obrad gabinetu brytyjskiego były zarówno sprawy związane ze wznowieniem sesji parlamentarnej w nadchodzący wtorek, jak również aktualne zagadnienia międzynarodowe. Wedle wiadomości z kół poinformowanych omawiano sprawy niemieckich postulatów kolonialnych, w związku z zapowiedzianą na 30 bm. mowę kanclerza Hitlera w Reichstagu oraz sytuację w Hiszpanii i na Morzu Śródziemnym, wobec oczekiwanego zajęcia Barcelony przez wojska gen. Franco.

Londyn, 25. 1. (R). Jest rzeczą niemal pewną, że w następstwie onegdajszej rozmowy przewódców Labour Party Attlee i Greenwooda z premierem Chamberlainem dzień wznowienia obrad parlamentu, t. j. 31 stycznia poświęcony będzie debacie w sprawach zagranicznych, która będzie miała specjalną doniosłość ze względu na powagę położenia w Hiszpanii rządowej.

Foreign Office zasięga informacji o stanowisku Polski

Londy, 25. 1. PAT. Na zaproszenie lorda Halifaxa afbasador Raczyński udał się dziś do Foreign Office i odbył z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii dłuższą rozmowę, w toku której ambasador R. P. wyczerpująco omówił z lordem Halifaxem aktualną sytuację międzynarodową.

Taktyka czy groźba wojny?

Niepokój w Paryżu wzrasta

Paryż, 25. 1. (t) Powołanie jednego rocznika we Włoszech wywołało ogromne zainteresowanie we francuskich kołach politycznych. W kuluarach parlamentarnych komentowano nagół to zarządzenie jako pewnego rodzaju posunięcie taktyczne ze strony włoskiej.

Prasa paryska dotychczas nie poświęca żadnych szerszych komentarzy tej informacji, wyraźnie starając się nie przywiązywać do niej większego znaczenia.

Paryż, 25. 1. (T). Prasa paryska, która w porównaniu z prasą londyńską zapatrywała się do ostatnich dni bardziej optymistycznie co do dalszego rozwoju kontrowersji francusko-włoskiej, obecnie zaczyna nabierać tonu pełnego niepokoju. Niepokój wywołało w pierwszym rzędzie potwierdzenie wiadomości o powołaniu rezerwistów włoskich, jak również pogłoski, pochodzące z tajemniczych źródeł na temat rzekomych ruchów wojsk włoskich oraz pomocy wojskowej Niemiec dla Włoch.

Największe jednak wrażenie wywołała informacja, zapowiadająca wyjazd min. Ciano do Berlina i udział włoskiego ministra spraw zagr. w uroczystym posiedzeniu Reichstagu w dniu 30 stycznia. Fakt ten kołom politycznym Paryża dał do myślenia, iż posiedzenie Reichstagu może stać się uroczystym potwierdzeniem solidarności politycznej między Rzymem a Berlinem.

Londyn, 25. 1. (ŻAT). W szeregu gmin żydowskich na prowincji Niemiec m. in. we Frank urcie i Bremie mianowano komisarzy nazistycznych. Pogłoski o konfiskacie majątków ych gmin nie potwierdzają się.

Zasady umowy polsko-gdańskiej

Warszawa, 25. 1. (A) W Gdańsku przebywali delegaci Ministerstwa Skarbu, którzy podpisali umowę w sprawie wzajemnego opodatkowania obywateli polskich mieszkańców Gdańska. Główną zasadą tej umowy jest, że nie można nakładać podatków w tych wypadkach o ile zainteresowany jest obciążony podatkiem w swoim kraju. Sprawa ta wiązała się z faktem, że z powodu antyżydowskiego kursu w Gdańsku większość firm żydowskich przeniosła się ostatnio do Gdyni. Z tego powodu finanse Gdańska mocno ucierpiały. Wobec tego, że firmy te, znajdujące się na terenie Polski importują i eksportują przez Gdańsk, władze gdańskie chciały sobie odbić swoje straty przez nakładanie na te firmy dużych podatków. Obecnie sprawa ta została uregulowana w drodze wzajemnego układu.

Znamienny memoriał

Warszawa, 25. 1. (Sin). Towarzystwo rozwoju ziem wschodnich przedłożyło p. premierowi memoriał dotyczący stosunków na terenie Małopolski Wschodniej i najważniejszych postulatów społeczeństwa polskiego w odniesieniu do potrzeb tego terenu. Memoriał bardzo silnie podkreśla przede wszystkim szkodliwość atmosfery, jaka wytworzyła się dookoła tzw. „sprawy Małopolski Wschodniej“.

Odsiedzi karę w więzieniu, w którym był lekarzem

Warszawa, 25. 1. (Sin.) Władze wymiaru sprawiedliwości zawiadomiły prokuraturę w Białymstoku, że prośba o ułaskawienie byłego lekarza więziennego w Białymstoku, dra Sergiusza Andrejewa została załatwiona odmownie. Lekarz został skazany na półtora roku więzienia za nadużycia, popełnione na stanowisku lekarza więziennego. Obecnie wydano zarządzenie aresztowania Andrejewa celem odbycia kary. Lekarz odbywać będzie karę w tym samym zakładzie więziennym w Białymstoku, w którym w swoim czasie pełnił funkcję lekarza.

Konferencje Rublee'a w Berlinie

Berlin, 25. 1. (ŻAT). Rublee przybył dzisiaj do Berlina i odbył dłuższą konferencję z drem Wohltathem. Rokowania wznowiono w tym punkcie, na którym przerwane zostały na skutek dymisji Schachta. Wśród warunków Rublee'a znajduje się także ten, że nie powtórzą się wypadki z listopada ub. r. (pogromy — przyp. Red.) Jutro odbędzie się druga konferencja. Nie jest wykluczone, że Rublee spotka się w sobotę z Goeringem. W każdym razie ewentualna umowa wymaga zatwierdzenia przez plenum komitetu evianskiego.

Proces o złoto hiszpańskie w Paryżu

Paryż, 25. 1. (t) Przed sądem paryskim rozpoczął się w drugiej instancji proces o depozyt złota hiszpańskiego w sumie półtora miliarda pesetów, zdeponowanego w swoim czasie przez Bank Hiszpański na zastaw otrzymanej pożyczki. W procesie występują przedstawiciele Banku Hiszpańskiego, przybyli z Barcelony, jak również przedstawiciel Banku Hiszpańskiego z Burgos. W dniu dzisiejszym obszerne przemówienie uzasadniające pretensje banku burgoskiego wygłosił adwokat, który podkreślił, że Bank Hiszpański był instytucją akcyjną, nie zaś państwową i że w chwili obecnej 3/4 akcji znajduje się w ręku osób przebywających na obszarze Hiszpanii narodowej. Dalszy ciąg rozprawy został po dzisiejszym przemówieniu odroczony na następny tydzień.

Włochy potrząsają szabelką

Rzym, 25. 1. PAT. „Giornale d'Italia“, omawiając pogłoski o rzekomym zamiarze Francji zajęcia Minorki lub hiszpańskiego Marokka, twierdzi, że okupacja ta oznaczałaby 1) niesprowokowaną akcję agresji Francji wobec terytorium hiszpańskiego, 2) jawną interwencję Francji w Hiszpanii, na co Włochy nie mogły by patrzeć obojętnie, 3) nowe pogwałcenie śródziemnomorskiego status quo, na co Włochy nie mogłyby odpowiedzieć milczeniem.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielk. 78, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Nowy Zarząd Związku Inżynierów-Żydów

Walne Zebranie Związku Inżynierów Żydów odbyło się dnia 11 stycznia 1939 r. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i ożywionej dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i wybrano nowe władze Związku w następującym składzie: Prezes Inż. Isser Harband, wiceprezesi: Inż. Natan Kukuk, Dr. Maurycy Weinheber, sekretarz: Inż. Diana Reiterówna, skarbnik: Inż. Moses Gelber, członkowie Zarządu: Inż. Akiwa Buchner, Inż. Edmund Kusmer, Dr. Ludwik Menasche, Inż. Bernard Willer, zastępcy: Inż. Józef Feiner, Inż. Salomon Mann, Prof. Emil Waldman. Komisja rewizyjna: Inż. Alfred Düntuch, Inż. Józef Weingrün, Inż. Tobiasz Wexner, zastępca: Dr. Raul Schinagel. Sąd koleżeński: Inż. Artur Blumenthal, Inż. Gustaw Ehrlich, Dr. Józef Taub, Inż. Maurycy Hochwald, Inż. Józef Sperling.

Zamknięcie ulic

W związku z budową gmachu Banku Rolnego zamyka się z dniem 26 b. m. dla ruchu kołowego ulicę Asnyka na odcinku od ulicy Basztowej do Garbarskiej oraz ulicę Garbarską na odcinku od ulicy Asnyka do ulicy Łobzowskiej.

Proces apelacyjny przemysłowca niemieckiego w Krakowie

Swego czasu donosiliśmy o zasądzeniu przemysłowca niemieckiego w Krakowie Gustawa Beckmanna na 1 rok bezwzględnego więzienia, za obrazę narodu polskiego. W dniu dzisiejszym o g. 9-tej rano odbędzie się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozprawa apelacyjna Beckmanna.

8-letni chłopiec potrącony przez wóz

Czesław Smoroń (lat 8) zam. przy Al. 29 Listopada 81 przechodząc ul. Długą został potrącony u wylotu ul. Szlak przez zaprzęg parokonny, powożony przez woźnicę Andrzeja Smajka. Smoroń doznał ogólnego potłuczenia i został przewieziony do szpitala.

Reduta Prasy Syndykatu

Od czwartku począwszy odbywać się będą codziennie dyżury Komitetu balowego S. D. K. — (Kraków. Pałac Prasy) od godz. 12 do 14 i od 18 do 19. Podczas tych dyżurów Komitet przyjmować będzie zgłoszenia po zaproszenia i bilety wstępu, oraz udzielać będzie szczegółowych wyjaśnień odnośnie organizacji zabawy.

Przyjmowanie zamówień na stoliki w „ogrodzie zimowym" „sali restauracyjnej (bardzo ograniczona ilość) oraz na salach kawiarni już się rozpoczęło. — Zajmuje się tym Zarząd Restauracji Grand Hotelu, ul. Sławkowska.

---oo---

— **TOW. PRZYJ. UNIW. HEBRAJSKIEGO.** Dziś w sali Stow. „Wizo" (Szewska 4) o godz. 7.30 Walne Zgromadzenie.

— **KOMISJA LOKALNA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO W KRAKOWIE.** Posiedzenie dziś we czwartek godz. 8.30 wiecz. w lokalu własnym. Obecność wszystkich referentów KKL. z poszczególnych stowarzyszeń konieczna.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz. plenerne zebranie z referatem tow. mgra M. Kaufmanna na temat „Geografia polityczna syjonizmu"



Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: Na wschodzie kraju chmurno i mglisto, miejscami opady. Na zachodzie i w środku przed południem rozpogodzenia, potem ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze, postępujące na wschód. Temperatura bez większych zmian. Wiatry umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

Nowe falangi bezdomnych!

Granica Francji najeżona bagnetami

Zatrzaśnięte wrota przed uchodźcami hiszpańskim!

Paryż, 25. 1. (t) Francuskie koła lewicowe utraciły już nadzieję na skłonienie rządu Daladiera do otwarcia granicy pirenejskiej i do przyjścia z czynną pomocą republikanom. Upadku Barcelony oczekuje się tu w ciągu jeśli nie najbliższych 48 godzin, to w najbliższych dniach. Nadzieja, że Barcelona będzie mogła odegrać rolę Madrytu i zatrzymać pochód wojsk powstańczych na przeciąg kilku miesięcy, ROZWIAŁA SIĘ zupełnie.

Na porządek dzienny wysuwa się za to inny problem, mianowicie problem uchodźców hiszpańskich. Problem ten — jak się okazuje — był głównym przedmiotem wizyty paryskiej hiszpańskiego ministra del Vayo i jego rozmowy z min. Bonnetem. Rząd francuski zaznaczył wyraźnie, iż nie może przyjąć na swe terytorium ani oddziałów republikańskich, ani uchodźców cywilnych. W wyniku rozmowy ustalono, iż rząd republikański będzie się starał uzyskać od gen. Franco zezwolenie na stworzenie pewnej STREFY MIĘDZYNARODOWEJ w Pirenejach, gdzie wychodźcy mogliby znaleźć chwilowe schronienie do czasu dalszych decyzyj co do ich losu. Minister Bonnet zaznaczył, iż kobiety, dzieci i starcy, którzy zgłoszą się do posterunków francuskich, nie będą zatrzymywani przez francuską straż graniczną, która otrzymała jednak ścisłe instrukcje, by nie pozwolić na masowe przechodzenie granicy przez uchodźców mężczyzn w sile wieku, czy to służących w szeregach armii, czy też należących do ludności cywilnej.

Poza tym rząd francuski będzie skłonny wyasygnować pewne kredyty celem organizacji pomocy międzynarodowej dla uchodźców hiszpańskich w razie realizacji pomysłu utworzenia neutralnej strefy w Pirenejach.

Mimo ścisłych instukcyj rządu paryskiego, zachodzi obawa, iż stan faktyczny na granicy francusko-hiszpańskiej utrudni, jeśli nie uniemożliwi, zastosowanie tych zarządzeń. Już obecnie przez punkty graniczne przechodzą całe grupy ludności, mimo że granica jest strzeżona z obu stron. Poza tym w kołach politycznych Paryża panuje duży sceptycyzm co do możliwości realizacji strefy nautralnej w Pirenejach. Wątpliwe bowiem jest, aby gen. Franco zdecydował się teraz na prowadzenie jakichkolwiek PERTRAKTACYJ z Barceloną.

Leopold Staff doktorem h. c.

Warszawa, 25. 1. PAT. W sobotę dnia 28 bm. o godz. 13-tej w auli uniwersyteckiej odbędzie się uroczystość nadania stopnia doktora filozofii honoris causa na wydz. humanistycznym Uniw. J. Piłsudskiego — Leopoldowi Staffowi, znakomitemu poecie, wiceprezesowi Polskiej Akademii Literatury.

Naszaszibi protestuje

Jerozolima, 25. 1. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Harold Mac Michael przyjął dziś delegację arabskiej partii obrony z Fachri bej Naszaszibim na czele. Delegacja stwierdziła, że partia nie uważa za swoich reprezentantów członków delegacji, wyznaczonych na konferencję londyńską, i że o ile skład tej delegacji nie byłby zmieniony, partia nie będzie w Londynie reprezentowana.

Podatek kahalny bez zmian do 1942 roku

Warszawa, 25. 1. (A) Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie, na mocy którego zmiana systemu poboru i wymiaru składek na rzecz gmin wyznaniowych żydowskich w całym kraju nastąpi dopiero z dniem 1 stycznia 1942, a do tego czasu wymiar i pobór pozostaną bez zmiany.

Wpis aplikantów na listę adwokatów — 15 lutego

Warszawa, 25. 1. (A) W kołach warszawskich adwokatów utrzymują, że ogłoszenie przez Naczelną Radę Adwokacką wpisu aplikantów, którzy zostaną wpisani na listę adwokatów w poszczególnych okręgach nastąpi dopiero w ostatnim dniu wyznaczonego terminu, tj. w dniu 15 lutego.

TEATR - KONCERTY - RADIO

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, tryskająca humorem komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" Jutro również po cenach zniżonych, „Zaczarowane koło" L. Rydla w premierowej obsadzie.

— **SHURA CHERKASSKY W KRAKOWIE.** Znakomity pianista, Shura Cherkassky, który jest uczniem mistrza, Józefa Hofmanna, wywołał swymi ostatnimi koncertami w Warszawie wprost niebywały entuzjazm. Prasa podkreśla, że Shura Cherkassky doskonale odczuł i zrozumiał tajniki kunsztu wirtuozowskiego swego wielkiego nauczyciela i jest jakby odzwierciedleniem sposobu gry Hofmanna. Koncert, który odbędzie się w Starym Teatrze w piątek, 27 bm., wywoła i u nas olbrzymie zainteresowanie.

— **„PRZYJDZIE KOZA DO WOZA"** w Teatrze Żydowskim (Bocheńska 7). Zespół Loli Folman przygotowuje ostatnią pożegnalną premierę p. t. „Przyjdzie koza do woza", obraz z życia dzisiejszych czasów, napisany przez znanego i utalentowanego poetę J. Perłowa. Sztuka ta jest bezsprzecznie najlepszą z wystawionych przez wspomniany zespół. Akcja pełna napięcia stoi pod znakiem humoru, śpiewu i tańca. Premiera już jutro w piątek, 27 bm. godz. 9-ta wiecz.

— **WIECZÓR JANA STRAUSSA W RADIO.** Klasyk walca, wiecznie młody i zawsze zachwycający bogactwem melodii i nieuchwytnym wdziękiem, Jan Strauss będzie atrakcją wieczoru radiowego, jaki dn. 26 bm. o godz. 19.00 na fali ogólnopolskiej nadaje Polskie Radio. Audycja ta transmitowana będzie z sali P. P. W. we Lwowie.

Do domów radiosłuchaczy spłyną najpiękniejsze melodie straussowskie z „Zemsty nietoperza", z „Barona cygańskiego", czarujące walce i skoczne polki. Koncert ten uroczmaicą występy solistów oraz chóru „Echo-Macierz". Grać będzie zwiększona orkiestra Rozgłośni Lwowskiej.

Audycje zapowiada się jako jeden z najmilszych wieczorów karnawałowych tego sezonu.

— **WIECZÓR AUTORSKI Z. SEGAŁOWICZA.** Dziś we czwartek 26 bm. godz. 8 wiecz. urządza Żyd. Tow. Teatralne w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 9 wieczór autorski jednego z najwybitniejszych petów i pisarzy żydowskich Z. SEGAŁOWICZA. Słowo wstępne wygłosi RED. DR M. KANFER. Autor odczyta poezje, humoreski, szkice i nowelki.

— **„LITERACI POLSCY A FASZYZM I ANTYSEMITYZM".** Na powyższy temat wygłosi referat p. Adam Polewka w Związku „Przyszłość-Heatid" (Grodzka 71), w piątek 26 bm. godz. 19.45. Goście mile widziani.

— **ODCZYT.** Tadeusz Cybulski wypowie „refleksje" na temat zbiorowej wystawy Tytusa Czyżewskiego i Tadeusza Potworowskiego oraz wystawy Stanisława Millego i Henryka Webera w Domu Plastyków w Krakowie. Niedziela 29 bm. godz. 12.30 w sali wystawowej Domu Plastyków, ul. Łobzowska 3 I p.

---oo---

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, g. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tyran" (Conrad Veidt), „Przygody Nicka Cartera" (William Powell, Myrna Loy)
ATLANTIC: „Złotowłosa" (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Zamknięty świat"
APOLLO: „Biały motyl" (Sonia Henie).
LOPP: „Paryżanka" (Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks) i „Droga w nieznane".
PROMIEŃ: „Perły korony" (Sacha Guitry).
SCALA: „Żona-lalka" (Luiza Rainer).
SZTUKA: Czar nocy majowej.
UCIECHA: „Walka o szczęście" (Errol Flynn i Betty Davis).
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shearer).

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

STENOGRAFII polskiej, — niemieckiej, maszynopisma fachowy nauczyciel specjalista Marczewski, Kraków, Rynek 9. 383k

PIERWSZORZĘDNY przykrawacz ze znakomitym krojem dla płaszczy i ubrań zawodowych z własną maszyną, umiejący samodzielnie szyć — poszukiwany. — Zgłoszenia „500" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 465k

TOWARZYSTWO „DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD." ogłasza niniejszym KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SANATORIUM W WOROCHCIE. — Warunki przyjęcia: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Dyplom jednego z Uniwersytetów w Polsce i uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej; 3) Conajmniej dwuletnia praktyka na oddziałach szpitalnych oraz ponadto 2-letnia w dziedzinie gruźlicy (klinika, sanatorium, szpital); 4) Praktyka administracyjno-lekarska; 5) Nieprzekroczony 45 rok życia. — Do podań należy dołączyć: a) dowody odnośnie punktów 1—5, b) curriculum vitae. — Pierwszeństwo mają asystenci klinik, szpitali lub sanatoriów przeciwgruźliczych oraz lekarze, którzy pracują naukowo i przedłożą prace z dziedziny gruźlicy. Warunki płacy wedle umowy. Wydział zastrzega sobie prawo swobodnego załatwienia oferty bez podania powodów. Podania należy skierować w terminie do dnia 15. lutego 1939 na adres: Towarzystwo „Dom Zdrowia Akademika Żydowskiego" — Lwów, ul. Krasickich 18a. 372k

Posad poszukuja

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki RADIOAPARATÓW Inż. FREYLICH, Dietla 51, TELEFON 119-36. 8552k

KAPELUSZNIK z kartą rzemieślniczą poszukuje posady w fabryce kapeluszy damskich. Specjalista w pracy: filcowej, słomkowej formoza. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1010". 501g

APLIKANT łaby Krakowskiej, samodzielny, zdolny, biegły stenotypista, poszukuje patrona. Zgłoszenia Brand, Katowice, 3-go Maja 19. 458k

TAPICER pierwszorzędny, przyjmuje wszelkie zamówienia PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Robota solidna. Referencje doskonałe. Zgłoszenia Brück, Orzeszkowej 10.

PANNA inteligentna (katoliczka) solidna szuka pracy jako wychowawczyni lub towarzyszka starszej pani. — Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod „821". 406g

EMIGRANTKA, pierwszorzędna korespondentka niemiecka, biegle stenografująca i pisząca na maszynie, szuka odpowiedniej posady. Helena Held u p. Grünbaum Kraków, Wolnica 13/12.

BUCHALTER ze znajomością stenografii, korespondencji polsko-niemieckiej, maszynopisma poszukuje posady. Najlepsze referencje. Skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „789". 390g

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ umeblowany dla 2 studentów, fortepian, łazienka: „Centrum" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 432k

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej poszukiwany. Zgłoszenia pod „1013" do Admin „Nowego Dziennika". 503g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, wykwintne utrzymanie, ul. Jabłonowskich 3 m. 4. 466k

POSZUKUJĘ mieszkania — trzechpokojowego z komfortem w śródmieściu. — Zgłoszenia dla „GE" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 467k

POKOJU komfortowego z biurkiem od 1-szego lutego w śródmieściu szukam. — Zgłoszenia „316" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 469k

ZA pożyczenie 7.000.— dam za procent komfortowe dwu pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 460. 460k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji
i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

SŁAWKOWSKA 12 lokale frontowe II piętro. Oglądać można między 4—5 Telefon 133-14. 499g

LOKAL na cele przemysłowo handlowe, Rynek Podgórski 12 — wolny. Gospodarz II p. 498g

POSZUKUJE się w ZAKOPANEM mieszkania 2—3 pokojowego, eleganckie umeblowanego z łazienką z używaniem kuchni od 1 marca Zgłoszenia do portiera Hotelu Europejskiego. 446k

POKÓJ komfortowy parter lub I piętro w śródmieściu dla 3 osób starszych od 15 lutego poszukiwany. Zgłoszenia pod „989" do Admin. „Nowego Dziennika" 490g

WSPÓŁLOKATORKI — do pokoju umeblowanego z osobnym wejściem poszukuję Telefon 151-72 Czapskich 1/10 494g

SOLIDNY urzędnik poszukuje niekrępującego pokoju do zł 25.— Zgłoszenia Telefon 157-18 od 5—7 500g

ŻURNALE MANEKINY
NAJTANIEJ POLECA
S. OHRENSTEIN
Kraków, GRODZKA 33
(w podwórcu). Tel. 222-82
ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIAM ODWROTNIE. 462

Różne

AKCJE: Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia itd. papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne — kupuje i sprzedaje kantor wymiany i kolektura „Klasówka" HENRYK SPERLING. Kraków, Rynek 5. 5345k

SZYLD emaliowany zamawiaj tylko wprost we fabryce. „EMALIARNIA" — Kraków, Dietla 81. Telefon 147-39. 51k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 384g

ROZPORZĄDZAM kapitałem do 20.000 zł oczekuję korzystnych realnych propozycji — posada — spółka d brze prosperującego przedsiębiorstwa lub innego rodzaju intratny interes. — Zgłoszenia: „319" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 464k

DODATKOWE wpisy na kurs języka angielskiego — przyjmuje sekretariat Związku Kombatantów — Rynek Gł 12 w godz. 10—13 i 17—19. 470k

UNIEWAŻNIAM zaginione 3 weksle a 50 zł płatne 28 listopada 1938, 28 grudnia 1938, 28 stycznia 1939 podpisane przez Salę Korn w Kamienicy powiat Limanowa. 489g

Interesy handlowe

BILANSE — Amerykańska Księgowość Przebitkowa! — najkorzystniej — Biuro Grünsteina, — Grodzka 28. 290g

Kupno

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 8481k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

WYPOŻYCZĘ Linguaphon francuski względnie kupię okazyjnie. Zgłoszenia „GE" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 468g

Sprzedaż

OKAZJA! DOM NOWY LUKSUSOWOKOMFORTOWY OBOK DŁUGIEJ (SIEDM ŁAZIENEK) PIERWSZORZĘDNA BUDOWA, CENA 102.000 ZŁ, DOCHÓD ROCZNY OSM PROCENT — SPRZEDA BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8. Telefon 135-70. 436k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MüNTZ (w podworcu). 274k

מודעה.

1) ספר „שירי השירים" מאת מנחם דוד קשנסקי ז"ל יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל. חזיון בארבע מערכות. מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח בפולניה חמשה זהובים ושבע ועשרים אגורת. מחוץ לארץ דולר 1.50

2) ספר „חזות קשה" מאת המחבר הנ"ל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים והנוראים אשר עברו על אחב"י בארץ רוסיה בלשון צחה ונמרצה. המחיר עם המשלוח בפולניה שני זהובים ועשר אגורות. מחוץ לארץ סנט 0.75. לפנות אל בן המחבר בדבר שני הספרים האלה

CH. KSIĘSKI
KRAKÓW (Poland)
ulica Kalwaryjska 14

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 426k

„MIŚ" — ORYGINALNE CHUSTECZKI MENTOLOWE 12 sztuk tylko 40 gr — już wszędzie do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeriach. 495g

DROGERIA NOWOCZESNA, Grodzka 35 — poleca tran leczniczy, wody mineralne krajowe i zagraniczne. 400g

KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa, dzielnica HAN DLOWA 6 sklepów, dochód 9.700, cena 75.000, gotówką 45.000, długoterminowa pożyczka 30.000.

KAMIENICA nowa dwupiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 5.000 cena 64.000, gotówką 48.000.

NAROŻNIK nowy nadzwycz aj luksusowo wykończony, dochód roczny 1.225, cena 150.000, gotówką 120.000.

NIEBYWAŁA okazja! Kamienica nowa CENTRUM Krakowa, nadzwyczaj LUKSUSOWO wykończona, — CENTRALNE ogrzewanie, WINDA osobowa, dochód ROCZNY 37.500, cena kupna 360.000, gotówką 250.000.— sprzeda POSNER-BALKEN Kraków, Sebastiana 7 tel. 143-63. 463k

Matrymonialne

STARSZY pan posiadający własną wytwórnię fabryczną poszukuje zamożnej pan ny do lat 40 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „1034" do Admin. „Nowego Dziennika" 507g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUT-TÓWNA WW. Świętych 8, front I piętro, telefon 109-97. OPŁATA MINIMALNA. — 459k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY

FRANCUSKIEGO języka u dziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 486g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 502g

ANGIELSKIEGO sposobem KONWERSACYJNYM — Schächter, — Zyblikiewicza 11A/6 od 3—6. 359g

WIECZORNY KURS KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA — Starowiślna 28 rozpocznie się 1 lutego r b. WPISY codziennie. 337k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 435k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE — Komfortowy pensjonat RIVIERA obok Lipek poleca pokoje słoneczne, kuchnia, rytualna, — wykwintna. 230k

ZAKOPANE, pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN" bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, tel. 1744 8705k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy PENSJONAT SZTOCKERÓW „JEDYNACZKA" tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 166k

RABKA — PENSJONAT KÜNSTLICHA „UCIECHA" tel. 375 poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. — Pełny komfort. — Kuchnia ściśle rytualna. 461k

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS
(Naprzeciw Nowych Łazienek)
pod zarządem Drowej R. i S. Warhaftigowej
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana — (róg Dietlowskiej)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłano 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.